



Pan jest łaskawy, pełen miłosierdzia (Ps. 103)

Na obrazie Rembrandta Syn Marnotrawny, w łachmanach, dziurawych butach, które spadają mu z nóg, przypada do Ojca. Trwają tak we wzruszającym uścisku, dziwiąc pewnie obserwujących tę niezwykłą scenę świadków. Tajemnica przebaczenia, miłości i miłosierdzia, tajemnica relacji człowieka i Boga. Tego, który czeka, zawsze gotów przyjąć do domu, obojętne, jak wiele złego się stało, byle tylko ten marnotrawny syn zrozumiał, że może, że powinien natychmiast wrócić. Odrzucić dotychczasowe życie, grzechy i błędy, uznać swoją słabość. Tak, jak śpiewamy w religijnej pieśni: „Wróć synu, wróć z daleka, wróć synu, wróć, ojciec czeka... I wychodzi na drogę i wygląda stęskniony, czy nie wracasz do domu... Tyle razy odchodzisz i powracasz skruszony, a On zawsze dla ciebie ma otwarte ramiona”. Nasza trudna historia — dzieje odejść i powrotów, szeptu przy kratkach konfesjonału.

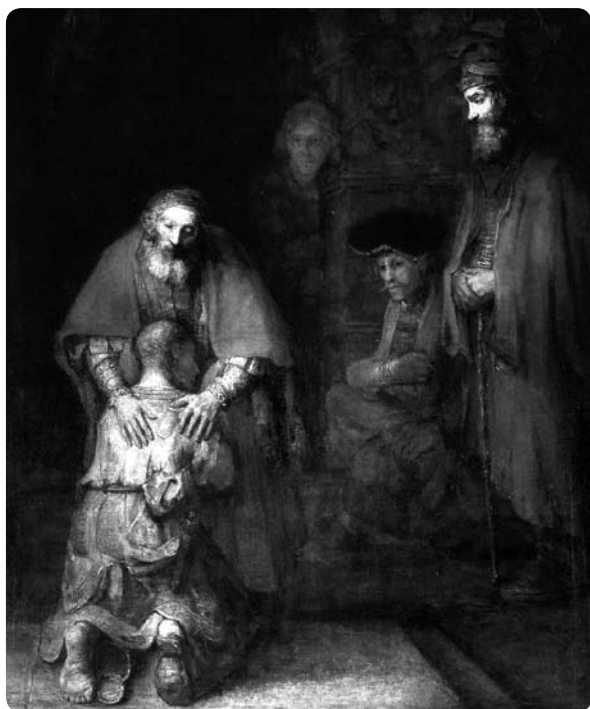
Wielki Post jest właśnie takim czasem powrotów, odzyskiwania siebie na drodze do Boga, bo przecież

syn marnotrawny powrócił nie tylko do ojcowskiego domu, ale też do samego siebie, do tego, kim był sprzed czasu grzechu i błędu — synem swojego ojca, dziedzicem. Odzyskał nie tylko miłość ojca (której tak naprawdę nigdy nie utracił), ale też wewnętrzną wolność, radość życia, pokój ducha.

Jeśli w ten sposób spogląda się na okres Wielkiego Postu, to nagle okazuje się, że wszystkie wyrzeczenia, akty pokutne, choć czasem nieco uciążliwe, zmierzają do jednego celu — do uzyskania wewnętrznej wolności. Do uwolnienia się od grzechu, od rzeczy i spraw tak naprawdę mało istotnych, które jednak na co dzień zaprzatają nasze myśli, odbierają spokój, frustrują i stresują.

Wielki Post to właśnie czas wolności. Dzięki temu, że powrócimy do Boga, możemy w pełni poczuć się ludźmi wolnymi, bo Chrystusowe przykazania, choć pozornie nas ograniczają, to tak naprawdę niosą wyzwolenie i pokój.

J.K.



Rembrandt van Rijn, Powrót syna marnotrawnego

Powrót do ojca

Za sercem szedłem — straciłem drogę;
Przeciwkom sercu klątwę gotował —
Przekląłem rozum, gdy go spróbowałem.
Widzę: Bez Ciebie nic ja nie mogę,
Panie! nie mogę.

Przetarłem oko; wziąłem na ucho,
Co mówią ludzie i co anieli —
Słyszę głos prawdy, widzę myśl w bieli...
Lecz widzę ciemno, lecz słyszę głucho:
Ciemno i głucho.

Słyszę, choć głucho; widzę, choć ciemno.
Syn marnotrawny wracam do Ojca
Przyjmij mię, Panie! z łaski ogrojca
Ześlij anioła, aby był ze mną:
Anioł mój ze mną.

Tomasz Olizarowski

Wielki Post w Roku Wiary

Wielki Post, czas nawrócenia i pokuty, to także moment, w którym powinniśmy starać się uwolnić od grzechów. Grzech zaś wypływa z niewiary, odrzucenia Chrystusowego posłannictwa. Jego istotą jest obraza Boga, wybranie z własnej woli zła. Czyn, który uderza w miłość Boga ku człowiekowi, narusza przymierze, jest aktem niewierności. Jak mówił bł. Jan Paweł II w czasie audiencji ogólnej 15 kwietnia 1992 roku, zgodnie z nauką Soboru Watykańskiego II „grzech jest również raną zadaną Kościołowi (...) przynosi szkodę świętości wspólnoty kościelnej. (...) zły czyn jednego godzi w doskonałość, do której dążą wszyscy (...) każda niewierność wobec Bożej miłości utrudnia sytuację rodziny ludzkiej i zuboża Kościół. (...) Pojednanie z Bogiem jest zarazem pojednaniem z Kościołem”.

Szansą na powrót i odrodzenie w życiu z wiary staje się sakrament pokuty, do którego Kościół szczególnie zachęca właśnie w okresie poprzedzającym Święta Wielkanocne, a wspiera w tym akcie każdego chrześcijanina Kościół jako „wspólnota miłosierdzia i przebaczenia”.

W wielkopostnych postanowieniach, aktach pokutnych i przeżywaniu na nowo wiary w odkupienie, przebaczenie i miłość Chrystusa pomagają wielkopostne

nabożeństwa, szczególnie Droga Krzyżowa i Gorzkie Żale, mające w polskiej pobożności długą tradycję. To one mają skupić myśli człowieka na cierpieniu, które przyjął Jezus, by dokonać aktu odkupienia ludzkości.

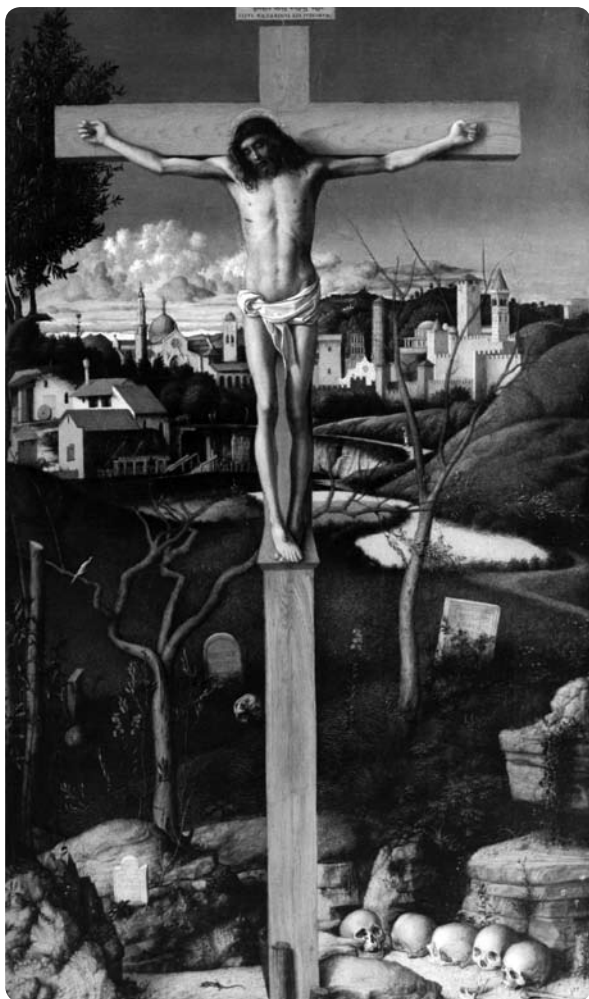
Nabożeństwo Drogi Krzyżowej miało niegdyś umożliwić rozważanie męki Chrystusa osobom nie mogącym udać się do Jerozolimy, by podążać autentyczną Drogą Krzyżową. Najpierw w miejscach pątniczych i sanktuariach, a potem w każdej parafii, umieszczano symboliczne sceny ukazujące, w oparciu o Pismo Święte, ważniejsze momenty drogi na Golgotę.

Od ubiegłego roku w naszej parafii także istnieje szczególna Droga Krzyżowa, wyznaczająca pątniczy szlak od sanktuarium Matki Nowego Życia aż na klasztorne wzgórze.

O ile Droga Krzyżowa ma międzynarodowy charakter i była niegdyś popularyzowana przez franciszkanów i dominikanów, typowo polskim nabożeństwem, wywodzącym się z tradycji ludowej, są Gorzkie Żale, pasyjny śpiew, w którym w poszczególnych częściach wierni kontemplują cierpienie Chrystusa i Jego Matki.

Korzystając z wielkopostnych form pobożności mamy szansę na odnowienie i pobudzenie naszej wiary i jak najlepsze przygotowanie na Misterium Zmartwychwstania.

J.K.



Giovanni Bellini, Ukrzyżowanie, 1501

Modlitwa o łaskę dobrej spowiedzi

Boże miłosierny, ześlij swego Ducha na tych, którzy nie uznają grzechu. Niech Jego światło rozjaśni ciemności ich umysłu, aby poznali prawdę o grzechu i przyjęli dar przebaczenia.

Boże miłosierny, ześlij swego Ducha na tych, którzy nie wierzą w przebaczenie swoich grzechów. Niech Jego miłość napęlni ich serca i doprowadzi do tronu Twego miłosierdzia, aby zostali oczyszczeni i zaznali pokoju.

Boże miłosierny, ześlij swego Ducha na tych, którzy się źle spowiadają. Niech Jego łaska obdarzy ich szczerym żalem za grzechy i gotowością poprawy, aby przeżyli prawdziwe nawrócenie.

Boże miłosierny, ześlij swego Ducha na tych, którzy zaraz po spowiedzi wracają do swoich grzechów. Niech Jego obecność będzie dla nich tarczą obronną przed pokusami, aby wytrwali w wierności Twoim przykazaniom.

Boże miłosierny, ześlij swego Ducha na tych, którzy często korzystają z sakramentu pokuty i dzięki niemu nieustannie wzrastają na drodze życia duchowego. Niech świętość staje się coraz bardziej ich udziałem, aby doszli do pełnego zjednoczenia z Tobą.

Wielkopostne rozważania

Zachęcając do pogłębionej refleksji w wielkopostne dni publikujemy fragmenty dwóch kazań pasyjnych ks. Wikariusza Przemysława Macnara, wygłoszonych w pierwszą i drugą niedzielę Wielkiego Postu.

Pijaństwo

Co rok przybywa nam kolejnych siwych włosów, co rok stajemy się starsi, co rok przychodzą nowe doświadczenia, zmartwienia, co rok mamy udział w nowych powitaniach i pożegnaniach. Każdego roku coś się zmienia, tylko Chrystus połamany jest ten sam. Tylko Jezus ukrzyżowany nie mówi, że mu się to znudziło, jak dziecko nie mogące wytrzymać w kościele. Tylko bolesny Chrystus — frasobliwy Zbawca przysiadł na kamieniu by zastanowić się nad ludzkim życiem. (...)

Nie raz jeden stajemy na rozdrożu świata, który podaje nam różne kierunki i propozycje, który wskazuje różne drogi wygodniejsze, przyjemniejsze i łatwiejsze, ale wierzący musi pamiętać, że droga Jezusa nie była taka. Droga chrześcijanina to ciągłe zmaganie się z pychą, chciwością, nieczystością. To walka z zazdrością, nieumiarkowaniem, gniewem czy lenistwem. To nikt inny jak tylko On — frasobliwy Chrystus pragnie cię z nich podnosić i leczyć twoje rany zadane przez grzech balsamem swojego słowa.

Jednak zawsze każde słowo musi być przyjęte, a najpierw wysłuchane. Dlatego nie zamykajcie serc, bo zbawienia nadszedł czas. (...)

Bóg dał nam ten czas, byśmy się nawrócili i skierowali nasze serca ku Niemu. (...)

Jezus pragnie zaufać każdemu z nas. On patrz na ciebie i na mnie pragnie, abyś żył według jego nauki. A niestety tak wielu zdradza Pana, zdradza swoje rodziny, żony i dzieci, wybierając alkohol, narkotyki używki czy hazard.

Pismo święte w wielu miejscach wspomina o alkoholu. Przestrzega przed zgubnymi skutkami nadmiernego picia wina. Uczy więc m.in., iż pijacy mogą się łatwo zgubić (1 Kor 6, 10) „Nie patrz na wino, jak czerwieni się w pucharze, jak pięknie błyszczy w kielichu, jak łatwo się je połyka. Bo w końcu kasa jak żmija, swój jad niby wąż wypuszcza” (Prz 23, 31).

Czy czasy się zmieniły? Niestety nie. Biblia nie zabrania wprawdzie chrześcijanom picia alkoholu, są oni jednak powołani do trzeźwości, jak powie św. Paweł: „nie upijajcie się winem, bo to jest przyczyną rozwiązłości, ale napełniajcie się duchem” (Ef, 18).

Jesteśmy powołani do tego, by nie pozwolić, aby nasze ciało ulegało jakimkolwiek nałogowi. (...)

Musimy dziś powiedzieć, że alkohol nie jest, sam w sobie, skażony grzechem, ale człowiek wierzący powinien powstrzymać się od pijaństwa i uzależnienia od alkoholu. Pijaństwo, a więc wszelki nadmiar w spo-

żywaniu trunków, jest już nieprawością. Upicie się do nieprzytomności jest grzechem śmiertelnym i to trzeba stanowczo sobie powiedzieć. Pijaństwo łżejsze, które przejawia się choćby w nieznacznym oszołomieniu człowieka, stanowi grzech powszedni. Oczywiście, dla chrześcijanina fakt, iż coś jest grzechem powszednim jest niewielką pociechą. Dobrowolne i celowe trwanie w grzechach powszednich jest bowiem prostą drogą do grzechów ciężkich. Przede wszystkim zaś trzeba mieć na uwadze to, iż także grzechy powszednie za- dały okrutną śmierć naszemu Zbawicielowi.

Ale niestety alkohol leje się w Polsce z okazji przyjęć, prywatek, dyskotek, chrzcín, urodzin, wesel oraz innego rodzaju imprez towarzyskich. Dobrze że zmieniła się kultura picia, ale to nadal jest nasz dzisiejszy krzyż. W Polsce prosperuje dobrze tysiące pubów, lokali, gdzie bez specjalnej okazji codziennie wysiaduje setki tysięcy osób, młodszych i starszych. Tajemnicą polszynela jest fakt, iż wielu Polaków nie zachowuje umiaru w spożywaniu napojów alkoholowych. Świadczy o tym rekordowa, bo utrzymująca się na poziomie 8–11 litrów dawka czystego spirytusu, jaka od dziesiątków lat przypada na jednego statystycznego mieszkańca Polski. Ten smutny obraz jest potwierdzany również przez fakty mówiące o tym, iż codziennie upija się w Polsce kilka tysięcy ludzi, zaś liczba nałogowych alkoholików sięga niemal miliona osób. To są nasze krzyże, to są Golgoty polskich rodzin, matek, dzieci, ojców i rodziców patrzących, jak ktoś najbliższy stacza się tak bardzo, że w końcu nie poznają w nim już człowieka. Jak na naród o jednym z najwyższych wskaźników deklarowanej religijności, z pewnością nie są to pocieszające statystyki.

To jest niestety nasza szara polska rzeczywistość. I nie tylko polska, lecz również i podkarpacka, i zagórska. Nikomu nie potrzeba mówić, co złego alkohol wnosi w życie rodziny i społeczeństwa. On rozbija, niszczy małżeństwa przekreśla więzi i czyni nas zdrajcami samych siebie, naszych rodzin i zdrajcami Boga. Nikomu nie trzeba przypominać, jakie tragedie i dramaty przeżywają matki i dzieci w cieniu czterech ścian. A czasem jest i tak, że na zewnątrz to super facet, czy porządna kobieta — a ma problem, nie tylko z alkoholem, ale najpierw z samym sobą. Bo jakoś nie wie dzie się w pracy, bo może przyszła depresja (...). Nie szukajmy się — tak jest również u nas, w naszej parafii, w naszych rodzinach. (...)

W tych wielkopostnych dniach zapytajmy, czy coś uczyniliśmy, by ten świat, był choć trochę bardziej trzeźwy. (...)

Bracie i siostro! Pismo święte mówi, że alkohol nie jest złem pity w umiarze. Ale jeśli ty gdzieś czu-

jesz wewnętrznie, że to cię ciągnie, porywa, i może zniszczyć, że możesz mieć z tym potężny kłopot — to tak po męsku zostaw to. (...) Nie lękaj się powieźć alkoholowi nie, a Bogu tak. A jeśli już nie masz sił, nie dajesz rady i nie wiesz, jak sobie z tym poradzisz, proś Niepokalaną, która tu, w tej świątyni króluje jako Matka Nowego Życia, bo los dzieci nigdy nie będzie jej obojętny.

Chciwość i zdrada

(...)

Niestety chciwość niejedno ma imię. Pożądamy tych dzisiejszych zielonych srebrników, robimy wszystko by gra na giełdzie przyniosła jak najlepsze rezultaty, popadając nieraz w hazard. Niektórzy potrafią zabić człowieka dla dwudziestu złotych. W którą stronę ten świat zmierza? Czy to chciwość, czy ludzka głupota, bezmyślność, troska tylko o samego siebie? Dzisiejsi, współcześni Judasze potrafią sprzedać najbliższych by zyskać choć trochę, choć parę centów jakiegoś dobra, znajomości bądź układów. Dlaczego chcemy wzbogacić się na krzywdzie innych, jak ten nieszczęsny apostoł, który choć wykradał z mieszkła, chciał jeszcze na tym wszystkim na koniec zrobić świetny interes.



Marinus von Reymerswale, Lichwiarze

Czy dziś obecni są jeszcze wśród nas ludzie chciwi? A może wymarli już molierowscy Skąpcy czy Judasze?

Nie wymarli ludzie chciwi, są obecni wśród nas. Są gotowi wyprzeć się wszystkiego, również wartości, które wdrazali w ich serca rodzice. Nieraz wystarczy

pół roku za granicą, by nie tylko zapomnieć ojcowskiej mowy, ale by wskoczyć na tor chartów pędzących do szybkiej gotówki. Jak często procesy o kilka metrów ojcowskiej ziemi potrafią skłócić na wieki braci i całe rodziny...

Zdarza się, że w niejednym zakładzie pracy pracodawca, kosztem premii swych podwładnych, szuka oszczędności, a nieraz nieuczciwych zarobków. Czy to jest moralne?

(...)

Czego ja chcę dokonać w moim życiu? Czy ma ono polegać na ciągłym biegu za pieniądzem? Za najnowszymi trendami w modzie, super samochodami? Niestety owe srebrniki zdobyte bardziej lub mniej uczciwie nie przyniosą zadowolenia, jeśli będą gromadzone tylko dlatego by jak najwięcej mieć. Nie przyniosą satysfakcji, pociechy z dzieci. (...) Pod koniec życia będziemy sądzeni z miłości, jak napisał kiedyś ks. Twardowski, a nie z chciwości. Nie z tego, ile zdobyliśmy, nie z tego, ile zostawiliśmy na koncie czy pod parkietową deską w największym pokoju. Ale będziemy sądzeni z czasu oddanego dziecku, które się rozwija i potrzebuje ojca i matki. Niania czy babcia nie zastąpi nigdy ojcowskiego uśmiechu i mamusinej dłoni. Pogoń za pieniądzem, za bogactwem, za karierą i dobrobytem ponad stan nie opłaci się. (...)

Pożądanie judaszowych srebrników zawsze niestety pokutuje wstrząsem, wyrzutem sumienia i tragedią. Nie budujmy na niej naszego życia, nie uczmy jej najmłodszych, bo kiedyś dla nas okażą się skąpcami. Kiedy przyjdą cię odwiedzić za wiele lat, kiedy twą skroń pokryje siwy włos, a twarz głęboka bruzda, to nie będziesz chciał i chciała usłyszeć — „Matka już idę, tyle czasu straciłem, a czas to pieniądz — jak zawsze nam powtarzałaś”.

Panie, Ty powiedziałaś: „Nie martwcie się o życie — o to, co będziecie jeść; ani o ciało — o to, w co będziecie się ubierać”. A ja mam tyle zmartwień na głowie i rachunków do zapłacenia. Proszę: „Nie dawaj mi bogactwa ni nędzy, żyw mnie chlebem niezbędnym, bym syty nie stał się niewiernym, nie rzekł: »A któż jest Pan?« lub z biedy nie począł kraść i imię mego Boga znieważać” (Prz 30, 8–9). Jezu, sprzedany za trzydzieści srebrników, strzeż mnie od chciwości i niszczącej żądzy posiadania, Pomóż uwierzyć, że „więcej szczęścia jest w dawaniu niż w braniu” (Dz 20, 35). Daj mi serce wrażliwe na biedę i hojne w dzieleniu się.

ks. Przemysław Macnar



Kolejne kazania pasyjne, w następne niedziele Wielkiego Postu, poświęcone będą pozostałym grzechom głównym, o których przypomina też wielkopostna dekoracja w naszym parafialnym kościele. Serdecznie zapraszamy na nabożeństwo Gorzkich Żali i wspólną refleksję nad ludzką słabością i koniecznością nawrócenia.

Sprawozdanie z pracy duszpasterskiej i gospodarczej w roku 2012

Sprawozdanie z pracy duszpasterskiej

W 2012 roku urodziło się i zostało ochrzczonych 32 dzieci; ogłoszono 17 zapowiedzi przedślubnych, zawarto 13 małżeństw (w tym dwa spoza parafii). Zmarły 23 osoby.

Sakramenty święte

Do pierwszej Spowiedzi i Komunii Świętej, 20 maja, przystąpiło 23 dzieci. Sakrament Bierzmowania z rąk ks. arcybiskupa Józefa Michalika przyjął 13 osób z naszej parafii.

Sprawy personalne

Pożegnaliśmy siostrę Filomenę Franczak, która pracowała w naszym kościele jako zakrystianka. Siostra Filomena została skierowana do pracy w Domu Prowincjalnym w Przemyślu. Funkcję zakrystianki przejęła siostra Anna Koziarz przybyła z Jarosławia, pochodząca z Jasienicy Rosielnej.

Sanktuarium Matki Nowego Życia

W 2012 roku do Sanktuarium Matki Bożej Nowego Życia przybyło ponad 50 pielgrzymek z różnych stron kraju. W tym roku były to również grupy dzieci Pierwszokomunijnych z naszej Archidiecezji oraz z diecezji Rzeszowskiej.

Działalność grup modlitewnych i Rady Parafialnej

W ubiegłym roku członkowie grup modlitewnych i Rady Parafialnej czynnie włączali się w życie wspólnoty parafialnej. Odbýwały się spotkania, wspólne nabożeństwa. Akcja Katolicka zorganizowała dla naszych parafian kilka wyjazdów pielgrzymkowych. Członkowie Rady Parafialnej roznosili opłatki.

Grupy młodzieżowe

Należy podkreślić liczne, bardzo pozytywnie odbierane inicjatywy pracy duszpasterskiej z dziećmi i młodzieżą, zarówno uczniami zagórskich szkół, jak też członkami grup bliżej związanych z działalnością Kościoła.

W życiu parafii czynnie uczestniczyli członkowie grupy młodzieżowej „Effata”, przygotowując spotkania modlitewne, oprawę muzyczną i okolicznościowe inscenizacje. Samodzielnie zbierali też fundusze na swoją działalność — wykonali stroiki przed uroczystością Wszystkich Świętych, rozprowadzali znicze, przygotowali kalendarz parafialny.

6, 7 i 8 stycznia w sali MGOKiS w Zagórzu wystawione zostały Jasełka Bożonarodzeniowe przygotowane przez dzieci i młodzież z grupy Effata oraz gimnazja-

listów pod opieką i kierownictwem ks. Przemysława Macnara. Z satysfakcją odnotować trzeba bardzo duże zainteresowanie, jakim cieszyły się wszystkie spektakle i żywe reakcje publiczności.

22 stycznia w sali MGOKiS odbył się Maraton Kolęd, w nim również wystąpili członkowie grupy Effata, którzy świetnie się zaprezentowali na tle innych zespołów.

Bardzo pozytywnie odebrane zostały także poruszające widowiska misteryjne, wprowadzające w nastrój Wielkiego Tygodnia, także przygotowane przez młodzież, które mogliśmy obejrzeć w dniach od 1 do 4 kwietnia. Licznie przybyli widzowie (ok. 800 osób) podziwiali grę młodych aktorów. Należy podkreślić, że widowisko pasyjne zostało przedstawione również w Domu Kultury w Rymanowie.



5 marca z okazji dnia patrona zagórskiej szkoły św. Kazimierza odprawiona została uroczysta Msza Święta. Odbyły się rekolekcje wielkopostne dla szkoły podstawowej i gimnazjum które prowadził ks. Marek Duda, a gimnazjaliści przygotowujący się do Sakramentu Bierzmowania w dniach od 8 do 10 marca uczestniczyli w Zboiskach w specjalnie dla nich zorganizowanych rekolekcjach zamkniętych.

Od 30 marca do 1 kwietnia młodzież z naszej parafii brała udział w odbywającym się w Łańcucie Spotkaniu Młodych Archidiecezji Przemyskiej.

Uroczysty charakter miało także, przygotowane specjalnie dla dzieci, zakończenie nabożeństw majowych na wzgórzu klasztorным 31 maja.

2 czerwca ministranci z naszej parafii brali udział w pielgrzymce Liturgicznej Służby Ołtarza Archidiecezji Przemyskiej w Starej Wsi.

15 czerwca dzieci, które w tym roku przystępowały do Pierwszej Komunii Świętej, udały się wraz z rodzicami na pielgrzymkę do Wadowic i Kalwarii Zebrzydowskiej.

W czasie wakacji młodzież z grupy Effata wraz z ks. Przemysławem Macnarem spędziła tydzień w Jastarni, a we wrześniu grupa dzieci i młodzieży przebywała dwa dni na wycieczce Myczkowcach.

Dla młodzieży organizowane były również ogniska (29 czerwca i 13 września), a także zabawa andrzejkowa.

18 września młodzież uczciła uroczystościem swego patrona św. Stanisława Kostki uczestnictwem we Mszy Świętej.

Z okazji 34 rocznicy wyboru bł. Jana Pawła II na Stolicę Apostolską, 16 października, młodzież przygotowała okolicznościową wieczornicę.

25 listopada, w uroczystość Chrystusa Króla, kolejnych dziewięciu chłopców przyjętych zostało do grona ministrantów (obecnie grono ministrantów i lektorów w naszej parafii liczy 53 osoby).

4 grudnia odbyło się spotkanie ze św. Mikołajem, na którym członkowie Służby Liturgicznej i grupy Effata otrzymali zwyczajowe prezenty.

W tym roku dzieci z naszej parafii bardzo licznie uczestniczyły w nabożeństwach różańcowych, roratach i nowennie ku czci Dzieciątka Jezus.

Wydarzenia Roku Liturgicznego

Rok duszpasterski 2011/2012 przeżywany był pod hasłem „Kościół naszym domem”, a nowy Rok Liturgiczny, który właśnie trwa, został podporządkowany myśli „Jesteście solą ziemi”. W październiku 2012 roku Ojciec Święty Benedykt XVI ogłosił w całym Kościele katolickim Rok Wiary. Zawartym w tych programach ideom podporządkowana była i jest praca duszpasterska w naszej parafii.

Tradycyjnie gromadziliśmy się na czuwaniach i nabożeństwach w pierwsze soboty miesiąca u stóp Matki Bożej Zagórskiej, a w okresie letnim, w każdą środę, o 20.30 odmawialiśmy różaniec połączony z Apielem Maryjnym. Od Uroczystości Bożego Ciała do października we czwartki, godzinę przed Mszą Świętą wieczorną, prowadzona była adoracja Najświętszego Sakramentu.

Główne wydarzenia roku duszpasterskiego

Najważniejszym wydarzeniem duszpasterskim minionego roku było nawiedzenie w naszej parafii Krzyża Papieskiego.

23 czerwca rozpoczęły się rekolekcje przygotowujące do właściwego przeżycia tych dni Nauki rekolekcyjne głosił ks. dr Franciszek Rząsa.

26 czerwca do naszej parafii przybył Krzyż Papieski oraz relikwie bł. Jana Pawła II, głównym uroczystościom przewodniczył ks. Arcybiskup Józef Michalik, który udzielił również Sakramentu Bierzmowania młodzieży z naszej parafii (13 osób) oraz wygłosił okolicznościowe kazanie. O godzinie 21.00 spotkaliśmy się na

Apelu Maryjnym, po którym odprawiona została Msza Święta; przewodniczył zagórzanin ks. Jan Czaja, który wygłosił także kazanie, a koncelebrowali, ks. Paweł Drozd i ks. Krzysztof Żyła. Czuwanie do 24.00 prowadziła młodzież.

27 czerwca Krzyż Papieski adorowany był w kościele w Zasławiu, a o 16.00 odbyło się uroczyste pożegnanie tej wyjątkowej pamiątki, połączone z wprowadzeniem do naszego kościoła relikwii bł. Jana Pawła II, przekazanych naszej parafii przez ks. Arcybiskupa Mieczysława Mokrzyckiego ze Lwowa.



Wkrótce potem, 1 lipca, obchodziliśmy 5 rocznicę koronacji obrazu Matki Nowego Życia. Mszy Świętej przewodniczył i kazanie wygłosił ks. Krystian Nowicki, a uroczystość uświetnił chór męski z Sanoka.

Drugim ważnym wydarzeniem, w wymiarze zarówno duchowym, jak i artystycznym, było uroczyste otwarcie 24 sierpnia Drogi Krzyżowej, które obecnością swą zaszczylił ks. bp Adam Szal. Poświęcenie drogi krzyżowej poprzedziła minikonferencja „Cuda Zagórza”, referaty wygłosili: mgr Jerzy Tarnawski, dr Joanna Kułakowska-Lis i mgr Maria Zielińska z Muzeum Historycznego w Sanoku. Otwarcia Drogi Krzyżowej dokonali przedstawiciele władz miasta, a poświęcił ją ks. bp Adam Szal. Przybyli także artyści, którzy wykonali rzeźby poszczególnych stacji. Po części oficjalnej odprawione zostało nabożeństwo Drogi Krzyżowej. Należy nadmienić, że trasa na wzgórze klasztorne jest bardzo licznie odwiedzana zarówno przez pielgrzymów, jak i turystów.



FOT. Z. WRONA

Historyczny, patriotyczny, a także duchowy charakter miały uroczystości wieńczące ubiegłoroczny jubileusz 600-lecia Zagórza. W naszej parafii odbyły się one 10 listopada, w ramach obchodów Dnia Niepodległości, Mszy Świętej w naszym sanktuarium przewodniczył ks. Dziekan Eugeniusz Dryniak. Odślonięto pamiątkową tablicę umieszczoną na ścianie świątyni.



Inne wydarzenia duszpasterskie i uroczystości parafialne

W uroczystość Zwiastowania Pańskiego, w tym roku wyjątkowo obchodzoną 24 marca, przypadał odpust parafialny. Uroczystą sumę odprawił i kazanie na wszystkich Mszach wygłosił ks. dr Wacław Siwak.

Nauki rekolekcyjne przygotowujące do spowiedzi wielkopostnej w dniu 25 marca wygłosił ks. Bogdan Nitka, proboszcz z Dudyniec.

30 marca odbyła się Droga Krzyżowa na wzgórzu klasztorne, na którą licznie przybyli wierni z parafii i okolicznych miejscowości.

2 kwietnia w szczególny sposób uczciliśmy rocznicę śmierci Jana Pawła II, gromadząc się pod pamiątkowym obeliskiem i na Apelu Maryjnym

15 kwietnia odbyły się uroczystości odpustowe w Zasławiu, okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Marek Duda, dyrektor domu rekolekcyjnego w Zboioskach.

27 kwietnia w Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej odbyła się promocja tomiku poezji p. Emilii Kaweckiej, autorki śpiewanych w naszym kościele pieśni ku czci Matki Bożej Zagórskiej.

3 maja, w uroczystość kościelną i patriotyczną, odprawiona została Msza Święta w intencji Ojczyzny, której przewodniczył i kazanie wygłosił ks. Dziekan Eugeniusz Dryniak, a następnie złożono wieńce pod krzyżem pamiątkowym na Starym Cmentarzu.

15 maja, w ramach Dni Krzyżowych, na wzgórzu klasztornym odprawione zostało nabożeństwo majowe i modlitwy o błogosławieństwo Boże we wszelkiej ludzkiej pracy.

20 maja 23 dzieci z naszej parafii przyjęło Pierwszą Komunię Świętą.

27 maja dzieci z klas III obchodziły rocznicę Pierwszej Komunii Świętej.

28 maja, w Święto Matki Bożej Matki Kościoła, obchodziliśmy w naszej parafii Dzień Chorych.

7 czerwca przypadała w tym roku Uroczystość Bożego Ciała. Tradycyjnie już procesja przeszła ulicami naszej miejscowości z kościoła w Nowym Zagórzu do naszej parafialnej świątyni. Kazanie wygłosił ks. Przemysław Macnar.

22 lipca na wzgórzu klasztornym odprawiona została uroczysta Msza Święta ku czci Matki Bożej Szkaplerznej; kazanie wygłosił o. karmelita Mariusz Wojtowicz. Po zakończeniu liturgii na placu koronacyjnym odbył się koncert karmelitańskiego zespołu „Twoje Niebo” z Przemyśla.

15 sierpnia, w Uroczystość Wniebowzięcia Matki Bożej, zgodnie z tradycją poświęcono zioła i kwiaty oraz dziękowano za plony i wszelkie Boże błogosławieństwo.

19 sierpnia w Lesku odbyły się Dożynki Archidiecezjalne; Mszy Świętej przewodniczył ks. bp Adam Szal.

26 sierpnia w ramach tradycyjnego Rykowiska Galicyjskiego podczas Mszy Świętej poświęcony został sztandar działającego w Zagórzu Koła Łowieckiego „Świstak”.

31 sierpnia przybyła do zagórskiego sanktuarium III Bieszczadzka Pielgrzymka Trzeźwości (48 osób).

Nowy rok szkolny powitaliśmy w zreorganizowanej formule zagórskiej oświaty. Po wielu dyskusjach i debatach zdecydowano się na połączenie gimnazjów i zlokalizowanie ich w budynku szkolnym w Nowym Zagórzu, natomiast w budynku w Starym Zagórzu pozostała szkoła podstawowa.

14 września, w Święto Podwyższenia Krzyża, odprawione zostało tradycyjne nabożeństwo przy krzyżu w Wielopolu.

7 października w uroczystość Matki Boskiej Różańcowej kazanie wygłosił ks. Michał Błaszczewicz, proboszcz z parafii Sanok Dąbrówka.

Gościliśmy w tym dniu także w naszej parafii ponad 80-osobową grupę kleryków z Wyższego Seminarium Duchownego w Rzeszowie, którzy przybyli z pielgrzymką do Sanktuarium Matki Nowego Życia wraz z rektorem seminarium, ks. dr. hab. Jacentym Mastejem oraz ojcami duchownymi.

29 listopada rozpoczęła się nowenna ku czci Niepokalanego Poczęcia NMP, kazania głosił ks. Roman Guzek z Sanoka.

16 grudnia po raz pierwszy w naszej parafii rozpoczęliśmy nowennę do Dzieciątka Jezus. Było to związane z przyjęciem do naszego kościoła pamiątkowej figurki Pana Jezusa, według tradycji pozostawionej zagórskim parafianom przez karmelitę, o. Józefa Prusa.

21 grudnia odbyła się w naszej parafii spowiedź adwentowa.

Pielgrzymki

W 2012 roku Parafialny Oddział Akcji Katolickiej zorganizował kilka wyjazdów pielgrzymkowych.

Inauguracją sezonu pielgrzymkowego była jednodzienna wycieczka po Podkarpaciu. Na szlaku znalazły się: Stara Wieś, kościół w Bliznem, Rzeszów i Borek Stary.

Piątek i sobotę po Bożym Ciele uczestnicy parafialnych wyjazdów spędzili na Słowacji i na Węgrzech, odwiedzając m.in. Lewoczę, Bańską Szczawnicę, Demianowską Jaskinię Wolności i Eger.

Trasa najdłuższego, czterodniowego wyjazdu prowadziła przez historyczne ziemie Warmii i Mazur. Uczestnicy pielgrzymki odwiedzili m.in. Giętrzwald, Świętą Lipkę, Głotowo, Różanystok, Studzieniczną, dawny klasztor kamedułów nad jeziorem Wigry. Byli na polach Grunwaldu, zwiedzili kolegiatę w Dobrym Mieście, zamek w Lidzbarku Warmińskim, katedrę we Fromborku, muzeum ikon w Supraślu.



W dniach od 16 do 18 sierpnia pielgrzymi wędrowali po ziemi świętokrzyskiej, odwiedzając m.in. sanktuarium na Świętym Krzyżu, w Kałkowie-Godowie, Piekoszowie i Sulisławicach, opactwa cystersów w Jędrzejowie, Wąchocku i Koprzywnicy, zwiedzając ruiny zamków w Chęcinach i Krzyżtoporze, kolegiaty w Opatowie, Wiślicy i Klimontowie, a także dawną pustelnię kamedułów w Rytwianach.

Zakończeniem sezonu pielgrzymkowego był jednodzienny wyjazd na Ukrainę — do Sambora, Drohobycza i Truskawca.

Członkowie Rycerstwa Niepokalanej udali się 4 sierpnia z pielgrzymką do Kalwarii Pałacowskiej.

Wierni z naszej parafii podążyli także z XXXII Przemyską Pieszą Pielgrzymką do Częstochowy.

W październiku w intencji osób uczestniczących w tegorocznych pielgrzymkach odprawiona została Msza Święta.

Sprawozdanie z działalności gospodarczej

Dochody i wydatki parafii oraz inne sprawy gospodarcze

Na dochody parafii składały się jak co roku składki niedzielne i świąteczne, składka specjalna w drugą

niedzielę miesiąca oraz puszką na kwiaty, ofiary kołędowe, wypominkowe, składka na ogrzewanie kościoła, dopłata rolna i ofiary indywidualne, dotacje celowe otrzymane od Urzędu Gminy w Zagórzcu i od Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.

Część kwoty zebranej z ofiar kołędowych przekazaliśmy z Księżmi Wikariuszami na potrzeby parafii. Z ofiar wypominkowych ufundowano prezenty miłokajkowe dla ministrantów, grupy młodzieży. Jedną składką miesięcznie, a czasem nawet dwie przeznaczone są na: Seminarium Duchowne, Kurię Biskupią, KUL, Radio Diecezjalne, Dom Księża Emerytów w Korczynie, biedne kościoły, misje i różne akcje charytatywne.

Stałe wydatki to: ogrzewanie kościoła, prąd, ubezpieczenie kościoła i plebanii, podatek gruntowy i od nieruchomości, koszty związane z utrzymaniem porządku w świątyni i wokół kościoła, wynagrodzenie dla siostry organistki i siostry zakrystianki, wynagrodzenie za wykoszenie pola wymagane przez przepisy unijne, oraz stałe drobniejsze wydatki: wino, olej, komunikanty, opłatki, świece, kadzidło, kwiaty, dekoracje, środki czystości, benzyna, wywóz śmieci. Ponadto opłacono rekolekcje dla dzieci, młodzieży, kursy animatorskie i letni wyjazd dla członków grupy Effata i wycieczki dla dzieci i młodzieży.

Prace remontowe i budowlane

W 2012 roku przeprowadzono prace badawcze przy tynkach wewnętrznych kościoła, które miały na celu sprawdzenie, czy pod warstwami tynku zachowały się wcześniejsze zabytkowe polichromie. Prace te były zlecone przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków jako przygotowanie do malowania wnętrza kościoła. Część kwoty została pokryta z dotacji celowej.

Odremonowany został dach na domu pielgrzymym. Podjęto prace przy źródle — oczyszczono studnię, obmurowano kamieniem, wykonano barierkę zabezpieczającą, zamontowano pompę.



Inne prace

Wykonano renowację zabytkowego witraża ze ściany frontowej kościoła. Prace prowadziła firma panów L. Bağlajewicza i P. Tchira z Ostrowa pod Przemysłem. Nowe okno wykonał bezpłatnie pan Zbigniew Krzywdzik z synami.



Zdjęto i przekazano do konserwacji zabytkowe, barokowe figury z belki tęczowej oraz obraz przesłonowy Zwiastowania NMP z ołtarza głównego. Prace renowacyjne przy obrazie zostały wykonane przez p. Piotra i Elżbietę Bakunów w Rzeszowie. Również w tym przypadku część wydatków pokryto z dotacji celowej. Renowacja figur przeprowadzona zostanie w roku bieżącym.

Odnowiono figurkę Dzieciątka Jezus, prace wykonała p. Elżbieta Bakun.

Przeprowadzone zostały prace przy ołtarzu głównym, które wykonał p. Jan Mogilany. Wykonano kratę zabezpieczającą drzwi zewnętrzne do zakrystii.

Zakupiono nowy piec c.o. na plebanię, kominek do domu pielgrzyma.

Kościół w Zasławiu wyposażono w nowe ławki, wykonano część ogrodzenia przy kościele i barierki przy drzwiach.

Dobroczynicy i ofiarodawcy

W imieniu parafii dziękuję wszystkim, którzy aktywnie włączyli się w życie naszej wspólnoty, ofiarowali swoją pracę i dary materialne.

Rodzice dzieci przystępujących do Pierwszej Komunii Świętej ufundowali relikwiarz na relikwie bł. Jana Pawła II

Kwoty pieniężne na potrzeby parafii przekazali Państwo Łucowie z Poraża oraz Nadleśnictwo Lesko.

Pan Andrzej Czech ofiarował żwir do wykonania wylewek.

Prace badawcze i renowacja obrazów zostały dofinansowane ze środków Miasta i Gminy Zagórz oraz Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.

Pan Jan Mogilany i pan Roman Czech zamontowali alarm w kościele, co umożliwiło otwarcie świątyni przez cały okres letni w ciągu dnia.

Kolejarze pomagali przy pracach przy źródleku.

Bardzo dziękuję wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób uczestniczą w naszej wspólnej trosce o parafię, szczególnie panom Januszowi Cynkowi, Janowi Mogilanemu, Romanowi Czechowi, Emilowi Chudio, Zbigniewowi Tarnawskiemu, Janowi Piszko, Andrzejowi Myćce, Zbigniewowi Krzywdzikowi, Markowi Barłogowi, Józefowi Hyrczy, Andrzejowi Sitkowi, którzy zawsze są gotowi i chętni do pomocy przy różnych podejmowanych pracach. Dziękuję członkom Rady Parafialnej za pracę i zaangażowanie, zwłaszcza za udział w roznoszeniu opłatków, w którym pomagały także inne osoby, którym również serdecznie dziękuję. Składam także podziękowania osobom, które zajmują się comiesięczną składką na potrzeby parafii. Dziękuję Akcji Katolickiej za przygotowanie ubiegłorocznych pielgrzymek, Rycerstwu Niepokalanej, Różom Różańcowym, grupie młodzieżowej „Effata”. Dziękuję redakcji naszej gazetki parafialnej „Verbum”, a także wszystkim, którzy biorą udział w przygotowaniu kolejnych numerów. Dziękuję także pani Halinie Adamkiewicz za prowadzenie kroniki parafialnej.

Serdeczne podziękowanie składam mieszkańcom Zasławia, za ofiarność i pracę przy kościele, szczególnie paniom: Łucji i Agnieszce Podkalickim, Halinie i Krystynie Czech, Felicji Suwale, Lubomirze Wojnowskiej, za opiekę nad kościołem, wykonanie dekoracji, przygotowanie świątyni do nabożeństw.

Jak zwykle dziękujemy służbie liturgicznej i Siostram pracującym w naszej parafii.

Plany na przyszły rok

W bieżącym roku kontynuować będziemy program duszpasterski wyznaczony przez założenia Roku Wiary i Roku Liturgicznego. Serdecznie zapraszamy do licznego udziału w nabożeństwach i spotkaniach modlitewnych.

Plany gospodarcze obejmują dokończenie prac przy domu pielgrzyma oraz renowację figur z belki tęczowej i prospektu organowego.

Najpoważniejszą inwestycją zaplanowaną na ten rok jest malowanie wnętrza kościoła, przygotowane są już projekty polichromii. Już po Świętach Wielkanocnych zamierzamy postawić rusztowania.

Przewidziane jest także odnowienie dwóch witraży w prezbiterium.

ks. Proboszcz Józef Kasiak

Refleksje w Roku Wiary

Część 4

Owoce soboru

Podczas Soboru Watykańskiego II wypracowany został nowy wizerunek Kościoła. W świetle dokumentów soborowych Kościół jawi się jako tajemnica Boga, która stanowi realizację Jego wiecznego planu. Od Soboru Watykańskiego II Kościół odchodził od eklezjologii trydenckiej, która utrzymała się od końca XVI wieku. Sobór Trydencki podkreślał hierarchiczną strukturę Kościoła, wypuklał przedziały między hierarchią i wiernymi, których rola sprowadzała się do biernego realizowania dyrektyw kościelnych. Natomiast Sobór Watykański II przedstawił głębszą teologię Kościoła, ukazywanego jako społeczność wszystkich wierzących, zarówno duchownych jak i świeckich. Ich apostołstwo i zaangażowanie w życie Kościoła, odkryte i docenione przez sobór XX wieku, wynika z natury samego Kościoła¹.

Owoce obrad soborowych: konstytucje, dekrety, deklaracje

Rezultatem obrad Soboru Watykańskiego II było opracowanie i przyjęcie przez Ojców Soboru szesnastu dokumentów, które wytyczyły kierunki działania dla współczesnego Kościoła. W ich skład wchodziły konstytucje, dekrety i deklaracje². Poszczególne uchwały soborowe noszą rozmaite nazwy i mają różną wagę.

Konstytucja jest obszernym dokumentem, który wypowiada się w sprawach podstawowych i przedstawia je w sposób możliwie istotny i pełny. Dekret jest dokumentem zawierającym ogólne i szczegółowe wskazówki dotyczące sposobu życia określonych kręgów osób. Deklaracja jest oświadczeniem Kościoła, w którym zajmuje on stanowisko wobec konkretnych spraw. Sobór świadomie zrezygnował z dogmatycznych ustaleń i ogłaszania zasad wiary. Nie chciał kłaść akcentu na konkretną prawdę, ale uwzględniał całość kształtu życia Kościoła i świata. Stąd też dominującym akcentem wszystkich obrad i uchwał był duszpasterski punkt widzenia³.

Wśród dokumentów Soboru Watykańskiego II znajdują się cztery konstytucje, dziewięć dekretów, trzy deklaracje:

Konstytucje: „Sacrosanctum concilium” (o liturgii świętej), „Lumen gentium” (dogmatyczna o Kościele), „Dei Verbum” (dogmatyczna o Objawieniu Bożym), „Gaudium et spes” (duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym).

Dekrety: „Inter mirifica” (o środkach społecznego przekazywania myśli), „Orientalium ecclesiarum” (o Kościołach wschodnich katolickich), „Unitatis redintegratio” (o ekumenizmie), „Christus dominus” (o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele), „Perfectae

caritatis” (o przystosowanej odnowie życia zakonnego), „Optatam totius” (o formacji kapłańskiej), „Apostolicam actuositatem” (o apostołstwie świeckich), „Ad gentes divinitus” (o działalności misyjnej Kościoła), „Presbyterorum ordinis” (o posłudze i życiu kapłanów).

Deklaracje: „Gravissimum educationis” (o wychowaniu chrześcijańskim), „Nostra aetate” (o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich), „Dignitatis humanae” (o wolności religijnej)⁴.

Przyjęcie Soboru Watykańskiego II

Decyzje i ukierunkowania Soboru Watykańskiego II były wprowadzane w życie na mocy dekretów kolejnych papieży. Wzmoczona działalność reformatorska doprowadziła do wydania nowego Mszału rzymskiego (1969), nowej Liturgii Godzin (1971), nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego dla Kościoła łacińskiego (1983), Kodeksu Kanonów Kościołów Wschodnich (1990), nowego Katechizmu Kościoła Katolickiego (1992). Pewnym wymogiem stała się reorganizacja Kurii Rzymskiej, której dokonali Paweł VI (1967) i Jan Paweł II (1988). Od zakończenia Soboru Watykańskiego II dokumenty Magisterium rzymskiego powołują się na uchwały soborowe i ciągle zachęcają do wprowadzania ich w życie. Sobór zasadniczo zmienił oblicze Kościoła katolickiego we wszystkich niemal dziedzinach życia, zarówno w liturgii, w relacji między duchowieństwem i świeckimi, stosunków z państwami, dialogu ekumenicznego, relacji z religiami niechrześcijańskimi⁵.

Konferencje episkopatów, czyli zebrania wszystkich biskupów danego kraju, stały się obowiązkowe dla każdego państwa. Zostały one także połączone w obrębie kontynentów: CELAM w Ameryce Łacińskiej i Rada Konferencji Episkopatów Europy (CCEE). Dodatkowo od tego czasu, co trzy lata, zwoływane są synody biskupów, reprezentujące episkopaty całego świata, mające doradzać papieżowi w sugerowanych przez niego kwestiach. Dotąd odbyło się trzynastę sesji zwyczajnych, dwie nadzwyczajne oraz dziewięć specjalnych. Tradycyjnie papież podsumowuje każdą sesję Synodu Biskupów posynodalną adhortacją apostolską⁶.

Odbywający się w 1985 roku, czyli w dwudziestolecie Soboru Watykańskiego II, nadzwyczajny synod uznał, że recepcja uchwał soborowych dopiero się zaczęła. Kościół po zakończeniu obrad soborowych musiał stawić czoło dokonującej się w świecie bardzo szybkiej przemianie kulturowej, którą charakteryzował m.in. wzrost indywidualizmu, tolerancja w dziedzinie etyki, obojętność religijna oraz stopniowe rozmywanie chrześcijańskiego fundamentu społeczeństw zachod-

nich. Zmiany te spowodowały bardzo różne przyjęcie Soboru Watykańskiego II. Jedni nadmiernie pielęgnowali nostalgię za minionymi czasami, inni natomiast radykalnie zrywali z odziedziczoną z przeszłości tradycją doktrynalną, moralną, liturgiczną i kanoniczną. Żadna z tych postaw nie była w duchu zmian soborowych. Jak czytamy w „Deklaracji o wolności religijnej” sobór miał na celu badać „świętą tradycję i naukę Kościoła”, aby z niej wydobywać „rzeczy nowe, zawsze zgodne z dawnymi”. Interpretacja uchwał soborowych w takim nurcie nadaje mu właściwy kierunek⁷.

Benedykt XVI w liście apostolskim „Porta fidei” wskazał, że Rok Wiary „może być dobrą okazją do tego, aby zrozumieć, że teksty należące do spuścizny, pozostawione przez ojców soborowych, zgodnie ze słowami Jana Pawła II nie tracą wartości ani blasku. Konieczne jest, aby były należycie odczytywane, poznawane i przyswajane, jako miarodajne i normatywne teksty magisterium, należące do Tradycji Kościoła” („Porta fidei” 5). Benedykt XVI pragnie ukazać Sobór jako wielką łaskę, która stała się dobrodziejstwem dla Kościoła w XX wieku. Sobór właściwie odczytany — zdaniem Papieża — może stawać się wielką mocą służącą zawsze potrzebnemu odnowie Kościoła („Porta fidei” 5).

Posoborowy kryzys

Sobór Watykański II był na tyle doniosłym wydarzeniem w dziejach Kościoła katolickiego, iż w niektórych kręgach teologicznych funkcjonuje cezura „przed soborem” i „po soborze”. Stawia ona jednak sobór w niewłaściwym świetle. W Kościele było dwadzieścia jeden soborów powszechnych i każdy z nich odegrał istotną rolę i wniósł w życie Kościoła nowy powiew Ducha. Sobór Watykański II spotkał się, jak bywało to już wcześniej, z ostrą krytyką, której owocem był pewien kryzys. Niewątpliwie po soborze nastąpiło wydatne ożywienie myśli teologicznej, którego celem miało być dostosowanie nauki teologicznej do horyzontów umysłowych współczesnego człowieka. Stąd też sobór spowodował głęboki wstrząs w całym Kościele, wywołał zróżnicowane reakcje — od postawy pełnej akceptacji przez obawy, aż po krytykę i kontestację. Nadgorliwi wykonawcy uchwał soborowych doprowadzili w Kościele zachodnim do zupełnego zerwania z dotychczasową tradycją, co skutkowało wyrzucaniem z kościołów dotychczasowego wyposażenia i zrywaniem z funkcjonującym modelem duszpasterstwa. W latach posoborowych pojawiły się również przeciwstawne głosy, że sobór nie spełnił pokładanych w nim nadziei i oczekiwań, jak również stwierdzenia, że posunął się zbyt daleko w reformatorskich postulatach. Zaczęły ukazywać się publikacje teologiczne kwestionujące niektóre podstawowe prawdy teologiczne, rozwijały się krytyczne dyskusje np. wokół celibatu. W niektórych krajach wielu księży porzucało kapłaństwo⁸.

Do najbardziej głośnych kontrowersji należy sprawa szwajcarskiego teologa Hansa Künga, profesora teologii katolickiej na uniwersytecie w Tybindze, którego radykalna postawa w kwestii soboru doprowadziła do potępienia jego poglądów w 1979 roku przez Świętą Kongregację Nauki Wiary. Dramatyczny i brzemienisty w skutki charakter miała także sprawa francuskiego arcybiskupa Marcela Lefèbvre’a, która spowodowała wewnątrzkościelną schizmę. Arcybiskup odrzucił bowiem dorobek Soboru Watykańskiego II i był przeciwny wszelkim zmianom w Kościele. W 1968 roku założył Bractwo Świętego Piusa X, które przekształciło się w schizmatyczną wspólnotę kościelną, nawiązującą do tradycji epoki Trydentu i odrzucającą zmiany dokonane przez Sobór Watykański II. W 1988 roku arcybiskup Lefèbvre, bez zgody papieża, konsekrował czterech biskupów, co stało się powodem ekskomuniki nałożonej przez Stolicę Apostolską. Próby papieża — Pawła VI, Jana Pawła II i Benedykta XVI — nawiązania dialogu z Bractwem Świętego Piusa X nie przyniosły jak dotąd oczekiwanych rezultatów, aczkolwiek spowodowały powrót do jedności z Kościołem części lefebrystów⁹.

Podsumowując minione lata należy stwierdzić, że realizacja uchwał soborowych nie była pozbawiona trudności i dramatów. Napięcia wewnątrzkościelne, dyskusje i poszukiwania zawsze jednak występowały w dziejach Kościoła i świadczą o jego żywotności. Z upływem czasu Kościół coraz głębiej odczytuje naukę objawioną i odkrywa swoją tożsamość w świetle Biblii i Tradycji. Na tym polega m.in. rozwój Kościoła i teologii. Tak też należy oceniać problemy i pewien kryzys posoborowy. Być może dopiero teraz, po wielu latach, po falach euforii i rozczarowania, przyszedł czas realizacji uchwał soborowych we właściwym ich sensie. Istotną rolę w tym dziele odgrywa Benedykt XVI, który wytrwale pracuje nad przywróceniem zachwianej równowagi w doktrynie oraz uporządkowaniem katolickiego myślenia. Od początku pontyfikatu papież zabiega o poprawne rozumienie soboru, odrzucając jako błędną tzw. interpretację nieciągłości i zerwania z przeszłością, a opowiadając się za odnową zachowującą ciągłość jedynego podmiotu — Kościoła, który w miarę upływu czasu rośnie i rozwija się, zawsze jednak pozostaje tym samym Ludem Bożym¹⁰.

Ks. Marcin Nabożny

¹ D. Olszewski, *Dziesięć wydarzeń, które wstrząsnęły Kościołem XX wieku*, Poznań 2002, s. 197.

² Tamże, s. 194.

³ R. Fischer-Wollpert, *Leksykon papieża*, Kraków 1997, s. 349–350.

⁴ *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 2002.

⁵ R. Minnerath, *Sobory*, Warszawa 2004, s. 145.

⁶ Tamże.

⁷ Tamże, s. 146.

⁸ D. Olszewski, *Dziesięć wydarzeń...*, dz. cyt., s. 203.

⁹ Tamże, s. 203–204.

¹⁰ Kongregacja Nauki Wiary, *Nota zawierająca wskazania duszpasterskie na Rok Wiary*, Rzym, 6 stycznia 2012.

Czytając Katechizm Kościoła Katolickiego...

Podążając drogami Wielkiego Postu, powoli zbliżamy się do kulminacyjnego punktu przeżywanego okresu roku liturgicznego. Jesteśmy coraz bliżej Golgoty. Nabożeństwa pokutne z drobiazgami przybliżają nam przyjętą mękę Jezusa, niezbędną do pełnej miłości człowieka. Kontemplacja Chrystusowego cierpienia domaga się od nas żywej wiary. Dlatego dla umocnienia więzi z wszechmogącym Bogiem oprzyjmy naszą wiarę o fundament wiedzy rozważanego Katechizmu Kościoła Katolickiego.

„Jezus Chrystus umęczon pod Ponckim Piłatem, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion”

Misterium Paschalne Krzyża i Zmartwychwstania Chrystusa znajduje się w centrum Dobrej Nowiny, którą apostołowie, a za nimi Kościół, powinni głosić światu. Zbawczy zamysł Boga wypełnił się przez odkupieńczą śmierć Jego Syna Jezusa Chrystusa (KKK 571). Od początku publicznej misji faryzeusze i zwolennicy Heroda z kapłanami i uczniami w Piśmie wspólnie postanowili skazać go na śmierć krzyżową między innymi za to, że występował przeciwko Świątyni i Prawu, że podważał wiarę w Jednego Boga, czyniąc siebie Synem Bożym (por. Mk 3, 6). Takie były oskarżenia, a jaka była prawda?

Do okrutnej śmierci Jezusa doszło nie z powodu tragicznych okoliczności zewnętrznych. Jezus został „wydany z woli i postanowienia Bożego” (Dz 2, 23). Żebyśmy jako dzieci grzechu i śmierci mieli życie wieczne. Ojciec w niebie „uczynił za nas grzechem Tego, który nie znał grzechu” (por. 2 Kor 5, 21). Dlatego nie można o śmierć Jezusa oskarżyć ani wszystkich ówczesnie żyjących Żydów, ani wszystkich innych żyjących potem. Kościół poucza, że każdy człowiek poprzez swój grzech staje się w jakiś sposób sprawcą śmierci Zbawiciela.

Jezus najpełniej wyraził dobrowolne ofiarowanie Siebie samego w czasie Wieczerzy spożywanej z dwunastoma apostołami. Swoją miłość ukazał w trzech sposobach: umył uczniom nogi i pokazał, że wśród nich jest tym, który służy. Symbolicznie uprzedził swoją mękę, ustanawiając sakrament Eucharystii. Swoich apostołów uczynił Kapłanami Nowego Przymierza.

W ogrodzie oliwnym jako prawdziwy człowiek odczuwał lęk przed śmiercią. Tymi samymi siłami, które wszyscy posiadamy, Jezus musiał zmagać się, by zaakceptować wewnętrzną wolę Ojca i oddać swoje życie za życie świata. Staje się posłusznym aż do śmierci, stąd słowa modlitwy: „Ojcze, jeśli chcesz, zabierz ode Mnie ten kielich. Jednak nie Moja wola, lecz Twoja niech się stanie” (Mt 26, 39).

Bóg nie mógł nam dobitniej pokazać swojej miłości, niż pozwalając się przybić w swoim synu do krzyża. W starożytności krzyż był najbardziej haniebnym

i najokrutniejszym narzędziem wykonywania kary śmierci. Bóg zatem wszedł w najpotworniejszą otchłań ludzkiej męki. Odtąd nikt nie może już powiedzieć: „Bóg nie wie, jak cierpieć”. Dlatego Chrystus ma pełne prawo wymagać od swoich wyznawców: „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się wyrzeknie samego siebie, niech weźmie swój krzyż i niech Mnie naśladowuje” (Mk 8, 34).

Syn Boży, który stał się człowiekiem, rzeczywiście umarł i został pogrzebany. Gdy Chrystus przebywał w grobie, Jego Boska Osoba nieustannie pozostawała zjednoczona zarówno z Jego duszą, jak i z Jego ciałem, chociaż były oddzielone od siebie przez śmierć. Dlatego ciało zmarłego Chrystusa nie uległo „skażeniu” (Dz 2, 27).

Śmierć Jezusa na krzyżu, której nie potrafili pojąć apostołowie, stała się zrozumiała dopiero w perspektywie zmartwychwstania. Kiedy rozpoznali Jezusa przy łamaniu chleba wrócili do Jerozolimy, do miejsca z którego uciekli. Kiedy pozwolimy Jezusowi przyłączyć się do nas na drodze naszego życia, to nawet tak trudne do przyjęcia prawdy, jak śmierć, cierpienie czy inne doświadczenia życiowe nabierają sensu. Perspektywa wiary pozwala nam widzieć szerzej i głębiej.

ks. Damian Noga

Modlitwa o przymnożenie wiary

Panie Jezu, Synu Boga żywego, przymnóż nam wiary w Twoje słowo, w którym ukryta jest prawda i w którym Ty sam jesteś obecny. Otwórz nasz umysł i serce, abyśmy uważnie słuchali słów Ewangelii i gorliwie poznawali Twoją naukę, przekazywaną przez Kościół. Ześlij na nas swego Ducha, aby doprowadził nas do całej prawdy.

Panie, przymnóż nam wiary

Zbawicielu świata, przymnóż nam wiary w Twoje zbawcze działanie w sakramentach świętych i Twoją obecność pośród nas w znaku chleba. Niech nasza wiara objawi się w chętnym przychodzeniu na adorację Ciebie i pełnym zaangażowaniu przeżywaniu sakramentów, szczególnie Eucharystii.

Panie, przymnóż nam wiary.

Jezu, Synu Maryi, przymnóż nam wiary w Twoją obecność w nas samych i innych ludziach. Nie pozwól nam zapomnieć o Twoich słowach: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z najmniejszych, Mnieście uczynili”. Dodaj nam siłę, abyśmy służyli Ci w ludziach, do których nas posłałeś.

Panie, przymnóż nam wiary.

Przyjmij, miłosierny Jezu, naszą pokorną modlitwę o pomnożenie wiary. Niech ona kształtuje całe nasze życie i doprowadzi nas do Ciebie. który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

„Myśmy poznali i uwierzyli miłości, jaką Bóg ma ku nam”

Orędzie papieża Benedykta XVI na Wielki Post 2013

W obliczu decyzji o abdykacji Benedykta XVI opublikowane przez Niego orędzie na Wielki Post nabiera szczególnego wymiaru. Warto przywołać w tym miejscu najważniejsze myśli tego dokumentu. Jak pisze Ojciec Święty „Wielki Post zachęca nas (...) abyśmy umacniali wiarę poprzez uważniejsze i dłuższe słuchanie Słowa Bożego oraz udział w sakramentach, a zarazem, byśmy wzrastali w miłości (...) do Boga i do bliźniego, także poprzez konkretne zalecenia postu, pokuty i jałmużny”.

W Roku Wiary Papież zachęca do „medytowania nad relacją między wiarą i miłością, (...) która jest owocem działania Ducha Świętego”. Benedykt XVI podkreśla, że nie można nigdy rozdzielać wiary i miłości, gdyż obydwie te cnoty są ze sobą nierozdzielnie związane. Warto przy okazji przypomnieć, że problematyka wiary była jednym z najważniejszych tematów rozważań

teologicznych kardynała Ratzingera. „Wiara stanowi owo osobiste przyłgnięcie (...) do objawienia bezinteresownej i żarliwej miłości, jaką Bóg żywi ku nam, a która w pełni objawia się w Jezusie Chrystusie”.

„Całe życie chrześcijańskie jest odpowiadaniem na miłość Boga” — pisze Benedykt XVI. Pierwszą odpowiedzią jest wiara, jako przyjęcie inicjatywy Bożej. Z kolei otwarcie na miłość Boga oznacza, że „pozwalamy, aby On w nas żył i nas prowadził”. „Przez wiarę nawiązuje się przyjaźń z Panem, przez miłość żyje się tą przyjaźnią”. Stąd zaś pojawia się prawdziwa miłość bliźniego, wykraczająca poza zwykłą solidarność i humanitaryzm.

„Wiara pozwala poznać prawdę Chrystusa jako Miłości wcielonej i ukrzyżowanej” — czytamy w orędziu, a „Miłość jest jedyną rzeczywistością, która odnosi zwycięstwo nad złem i śmiercią”.

Spotkanie Kongresu Akcji Katolickiej

23 lutego odbyło się w Przemyśle trzecie już spotkanie Kongresu Akcji Katolickiej Archidiecezji Przemyskiej, na które udali się również przedstawiciele AK z naszej parafii. Temat brzmiał: „Rodzina wychowuje do wiary”, i łączył się z przesłaniem listu pasterskiego, który skierował do wiernych na Wielki Post ks. Arcybiskup Józef Michalik. Spotkanie rozpoczęło się nabożeństwem Drogi Krzyżowej, które prowadził ks. prał. Mieczysław Rusin, archiprezbiter przemyski, a rozważania przygotowali członkowie Akcji Katolickiej. Następnie przybyli do Przemyśla członkowie AK wzięli udział we Mszy Świętej koncelebrowanej pod przewodnictwem ks. abp Józefa Michalika.

Po zakończeniu Mszy Świętej członkowie Akcji Katolickiej przeszli ulicami miasta do Seminarium

Duchownego, gdzie w auli odbyło się spotkanie kongresowe, wzbogacone muzyką i słowem poetyckim. Referaty wygłosili: ks. dr Wacław Siwak („Akcja Katolicka a rodzina”) oraz ks. dr Marek Machała („Rodzina wychowuje do wiary”).

Źródło: www.ak.przemyska.pl



FOT. Z. WRONA



Abdykacja Benedykta XVI

17 lutego, w zimowy poniedziałek około południa świat obieгла zaskakująca informacja — podczas spotkania z biskupami Ojciec Święty Benedykt XVI ogłosił, że 28 lutego o 20.00 zakończy swą posługę na Stolicy Piotrowej. Wiadomość o abdykacji papieża zelektryzowała media, w redakcjach czasopism, stacji radiowych i telewizyjnych pojawili się eksperci komentujący to wydarzenie, starano się w różnoraki sposób wyjaśniać i interpretować decyzję Benedykta XVI, od poważnych dyskusji aż po sensacyjne, rodem z tabloidów wieści o rzekomych przepowiedniach i niepokojących znakach.

Papież stwierdził, że ze względu na opuszczające go siły i coraz słabsze zdrowie nie jest w stanie wypełniać swoich obowiązków tak, jakby tego pragnął. Decyzja niezwykle trudna, niemal heroiczna, ale tym bardziej godna podziwu. Dziennik „L'Osservatore Romano” napisał, że abdykacja Ojca Świętego jest „najwznioślejszym wypełnieniem urzędu Piotrowego” i „osobistym wyrzeczeniem dla dobra Kościoła”, wyrazem pokory i służby. Można dodać jeszcze, że jest dowodem mądrości, rozsądku i odpowiedzialności — za wiernych i Kościół.

Na pewno była to decyzja dramatyczna, tym większy szacunek należy się Benedyktowi XVI, który podjął taki krok, myśląc o przyszłości powierzonego mu Ludu Bożego. Przypomnijmy, że Papież ma 86 lat i jego zdrowie bardzo się ostatnio pogorszyło — ci, którzy oglądali transmisję liturgii Środy Popielcowej z Watykanu mogli na własne oczy zobaczyć, jak bardzo

źle wygląda. Urząd zaś, który sprawuje, wymaga energii i kondycji, zwłaszcza w dzisiejszych czasach. Nie zmienia to jednak faktu, że abdykacja jest dla współczesnego Kościoła wielkim wyzwaniem — począwszy od zupełnie prozaicznych kwestii — np. jak tytułować byłego Papieża (będzie to tytuł Emerytowany Papież, z zachowaniem imienia Benedykta XVI), gdzie będzie mieszkał? Aż po poważne dogmatyczne i teologiczne problemy i spory. W końcu poprzednia taka sytuacja miała miejsce blisko 600 lat temu (zob. ramka).

Już za kilka dni zatem pontyfikat Benedykta XVI przejdzie do historii. Prasa ekscytuje się teraz hipotetycznymi kandydatami, a nowego papieża poznamy najprawdopodobniej jeszcze przed Świętami Wielkanocnymi. Po ustawowym okresie *sedes vacante* (Papież zezwolił na jego skrócenie) w kaplicy Sykstyńskiej zbierze się konklawe, w którym weźmie udział 117 kardynałów. Wyłoni ono nowego następcę Świętego Piotra. Zanim jednak biały dym uniesie się nad placem Świętego Piotra, przypomnijmy najważniejsze wydarzenia z życia i pontyfikatu Benedykta XVI.

Żelazny kardynał

Joseph Ratzinger, zanim 19 kwietnia 2005 roku został wybrany następcą Jana Pawła II, przez wiele lat sprawował niezwykle istotne funkcje w Stolicy Apostolskiej. Był zresztą do tego doskonale przygotowany. Urodził się 16 kwietnia 1927 roku w Marktl, w Bawarii, miał dwoje rodzeństwa (siostra zmarła w 1991 roku, starszy brat, Georg, również jest duchownym). Joseph od dzieciństwa pragnął zostać księdzem. Po zakończeniu wojny, w 1945 roku wraz z bratem kontynuował naukę w seminarium (wstąpił do niego w 1939 roku), a święcenia kapłańskie Ratzingerowie przyjęli w 1951 roku. Już dwa lata później Joseph uzyskał tytuł doktora, w 1957 roku obronił habilitację, w kolejnym roku został profesorem kolegium we Fryzynie, w 1959 na uniwersytecie w Bonn, wykładał także w Munster, Tybindze i Ratyzbonie. W czasie Soboru Watykańskiego II był doradcą teologicznym arcybiskupa Kolonii Josepha Fringsa, należał do zwolenników reform. W 1977 roku Joseph Ratzinger został arcybiskupem Monachium i Fryzycji, i w tym samym roku kardynałem. W 1981 roku Jan Paweł II mianował go prefektem Kongregacji Nauki i Wiary. Piastując to stanowisko kardynał Ratzinger zasłynął jako gorliwy obrońca doktryny kościoła. Pełnił także wiele innych funkcji. Był między innymi przewodniczącym Papieskiej Komisji Biblijnej, Międzynarodowej Komisji Teologicznej, członkiem pięciu kongregacji i kilku Rad Papieskich. Od 2002 roku dziekan Kolegium Kardynalskiego. Intelktualista i teolog,

Abdykacje papieży

Pierwszym poświęconym papieżem, który abdykował był św. Poncjusz (wybrany w 230 roku), z tym, że nie uczynił tego dobrowolnie. Został zmuszony do tego przez cesarza Maksymiliana Trakę, a potem wygnany na Sycylię, gdzie wkrótce zmarł, w wyniku niewolniczej pracy i bardzo złego traktowania. Do abdykacji zmuszono również prawdopodobnie papieża Marcelina I, a było to w czasie prześladowań chrześcijan za cesarza Dioklecjana (początek IV wieku naszej ery). Istnieje także teoria, że Marcelin pod wpływem prześladowań miał wyprzeć się wiary; potem jednak, po powrocie z wygnania powrócił na łono Kościoła i poniósł śmierć męczeńską. W 1009 roku abdykował papież Jan XVIII, który wybrał życie mnicha, a w 1294 roku ustąpił Celestyn V, który pragnął pokory i cichego życia. Ostatni przypadek abdykacji to Grzegorz XII. Zrezygnował on z urzędu w 1415 roku, kończąc w ten sposób wielką schizmę zachodnią.

naukowiec i strażnik doktryny, bliski współpracownik Jana Pawła II, autor licznych publikacji, książek, artykułów, dokumentów — taki obraz kardynała był utrwalony w świecie, gdy 8 kwietnia głosił homilię na pogrzebie Papieża — Polaka. Już wtedy jednak, w słynnych potem słowach o tym, że „Papież stoi teraz w oknie domu Ojca” widoczne były zupełnie inne nuty, które będą obecne także w pontyfikacie Benedykta XVI.

Kardynał Ratzinger kilkakrotnie odwiedzał Polskę, otrzymał tytuł honoris causa KUL i Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu.



Następca Jana Pawła II

Kardynał Ratzinger był jednym z poważnych kandydatów na Stolicę Apostolską, został wybrany już w drugim dniu konklawe, 19 kwietnia. Przyjął imię Benedykta XVI. Od razu stanął przed wieloma trudnymi wyzwaniami. Ruth Gledhill pisze: „Szczególna siła i moc Benedykta XVI jako przywódcy katolickich chrześcijan leżała w jego wiedzy i intelektualnym podejściu. Jako były wykładowca słynnego uniwersytetu w Tybindze i uprzedni prefekt Kongregacji Nauki Wiary udowodnił, że jak nikt inny zasługuje na miano wybitnego eksponenta wiary w czasach ogólnego sceptycyzmu” („The Times” dodatek do „Dziennika Polskiego”, 16.02.2013). Zyskał sympatię wiernych swoją pokorą i uśmiechem, jako pierwszy papież wprowadził do posługi nowe media (np. portale społecznościowe). Beatyfikował swojego poprzednika Jana Pawła II, wyniósł na ołtarze także wielu innych świętych i błogosławionych, w tym również Polaków. Musiał zmierzyć się także z licznymi problemami i skandalami — jak choćby historia Jego prywatnego kamerdynera, który wykradł pouf-

ne dokumenty i przekazał je prasie włoskiej. Na pewno nie był to łatwy pontyfikat i być może wszystkie te czynniki, poza wspomnianym stanem zdrowia, przyczyniły się do decyzji Benedykta XVI, który uznał, że w tak trudnych czasach ster Piotrowej łodzi musi dzierżyć już inna ręka.

Ostatnie dni pontyfikatu upływają na wzruszających pożegnaniach z wiernymi, we środę przewidziana jest ostatnia audiencja generalna, po której Papież uda się do Castel Gandolfo. W poniedziałek 25 lutego wydał jeszcze dokument zezwalający na przyspieszenie konklawe.

Podróże i dokumenty

W pierwszą podróż zagraniczną Benedykt XVI wyruszył już w sierpniu — był to udział w Światowych Dniach Młodzieży w Kolonii. Następnego roku, w maju, Papież przebywał z pielgrzymką w Polsce, gdzie odwiedził m.in. Wadowice i Kraków. W lipcu odbył podróż apostolską do Hiszpanii, we wrześniu do Niemiec, a na przełomie listopada i grudnia do Turcji. W maju 2007 roku Papież przebywał w Brazylii, a we wrześniu odbył pielgrzymkę do Austrii. W programie podróży apostolskich w 2008 roku znalazły się Stany Zjednoczone (kwiecień) i Australia (Światowe Dni Młodzieży w Sydney) oraz Francja (wrzesień). W kolejnym roku w marcu odbyła się pielgrzymka papieska do Afryki (do Kamerunu i Angoli), w maju Benedykt XVI odwiedził Ziemię Świętą, a we wrześniu Czechy. W 2010 roku na szlaku papieskiego pielgrzymowania znalazła się Malta i Portugalia, Cypr, Anglia, Szkocja i ponownie Hiszpania. W kolejnym roku Ojciec Święty był w Chorwacji, uczestniczył w Światowych Dniach Młodzieży w Hiszpanii, kolejny raz odwiedził Niemcy, udał się także do Beninu. W ubiegłym roku w marcu pielgrzymował na Kubę i do Meksyku, a we wrześniu do Libanu. Oprócz tego odbył 35 podróży apostolskich po Włoszech.

Benedykt XVI opublikował trzy encykliki: *Deus caritas est* (Bóg jest miłością), *Spe salvi* (W nadziei zbawieni) i *Caritas in veritate* (Miłość w prawdzie), cztery adhortacje apostolskie (w tym jedną poświęconą sprawom Afryki i kolejną — Kościołowi na Bliskim Wschodzie, siedemnaście listów o charakterze dekretu (Motu proprio), sześć konstytucji apostolskich, a także trzy publikacje o innym charakterze — *Boża rewolucja*, *Jezus z Nazaretu*, *Światłość świata*.

Choćby ten krótki przegląd pokazuje, jak wyczerpujące i wymagające są papieskie obowiązki, trudno się więc dziwić leciwemu Benedyktowi XVI, że nie czuł się na siłach, aby im podołać.

Episkopat Polski wystosował do Ojca Świętego okolicznościowy telegram, w którym, obok podziękowań za „posługę Świadka Wiary”, czytamy m.in.: „Bóg dał Kościołowi świata w Twojej Osobie człowieka wrażliwego na dobro, piękno i prawdę”.

J.K.

Zapomniana poetka — Kazimiera Iłakowiczówna w trzydziestą rocznicę śmierci

*Kiedy trzeba będzie iść
w daleką ciemność,
niechby jedna nieć
została ze mnie.*

*Niech oderwie się cała reszta
i spadnie w przepaść.*

Kazimiera Iłakowiczówna — jedna z najwybitniejszych poetek XX wieku, o niezwykłym, bogatym życiu, pełnym tajemnic, smutnych przeżyć i doświadczeń. Wokół jej biografii narosło wiele niejasności i nieporozumień, które zostały wyjaśnione dopiero po śmierci poetki. Urodziła się prawdopodobnie 6 sierpnia 1892 roku w Wilnie. Była wnuczką Tomasza Zana, przyjaciela Adama Mickiewicza i właśnie do tego pokrewieństwa nie mogła się Iłakowiczówna przyznać, gdyż obie z siostrą były nieślubnymi dziećmi Barbary Iłakowicz i Klemensa Zana. W tamtych czasach pochodzenie z nieślubnego związku stanowiło niewybaczalną skazę na biografii. Jako rodziców zapisano więc brata i bratową matki, co jeszcze bardziej zagmatwało kwestie pochodzenia. Od najmłodszych lat zaznała poetka wiele bólu i niedostatku. „Nie pomoże nic — ani zęby zacięte, ni zaciśnięte pięści... Jedna Matka Boska wie o moim nieszczęściu; zebrała wszystkie skargi w połą błękitnego płaszcza i w niebo posłała jak światłości rzeka po miłosierdzie Boże. A ja na nią czekam.” Wcześniej osierocona, wychowywała się u dalekiej krewnej, Zofii Buyno z Zyberk-Platerów.

Otrzymała staranne wykształcenie. Studiowała w Oxfordzie, a potem filologię polską i angielską na Uniwersytecie Jagiellońskim. Kiedy wybuchła I wojna światowa, zdobyła się na niezwykły krok, wstąpiła do polskiej czołówki sanitarnej i jako sanitariuszka w latach 1915–1917 przemierzała ogromne przestrzenie imperium rosyjskiego.

Przejmujący obraz okrutnej wojny odnajdziemy w wierszach z tego okresu zebranych w tomach *Trzy struny* i *Kolędy polskiej biedy*...

Po zamarzłych polach, po
ostrych ścierniskach,
w błękitnej jak woda sukience,
chodzi Matka Boska
w miesięcznych połyskach
i łamie, łamie ręce.

Pod zimowym niebem, pośród
pustych pól
bose wiatry przelatują w krąg
chyże...

Padły od pocisków,
od ognistych kul
i kościoły i kaplice i krzyże.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 roku pracowała w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, a w latach 1926–1935 była osobistą sekretarką Marszałka Józefa Piłsudskiego, któremu poświęciła zbiór wierszy i wspomnień *Ścieżką obok drogi*.

W okresie międzywojennym była jedną z najwybitniejszych postaci życia literackiego Warszawy. W kręgu jej przyjaciół znaleźli się między innymi: Maria Dąbrowska, Julian Tuwim, Witkacy. W 1935 roku została odznaczona Złotym Wawrzynem Akademickim Polskiej Akademii Literatury i Państwową Nagrodą Literacką. Szczególnie ceniła sobie nagrodę literacką miasta Wilna.

Po wybuchu II wojny światowej ewakuowała się wraz z rządem do Rumunii. Do kraju powróciła w 1947 roku i zamieszkała w Poznaniu. „W Poznaniu, na wygnaniu, leci liście z kasztanów. W Warszawie kurz na trawie, posiew krwi pozasłaniał”. Niestety, w początkowych latach PRL-u została skazana na nieistnienie. Ówczesne władze nie mogły darować Iłakowiczównie, że była osobistym sekretarzem Piłsudskiego,

autorką poświęconych mu książek, a także jej nieugiętej postawy, głębokiej wiary, religijności. Do końca długiego życia mieszkała w Poznaniu, w sublokatorskim pokoju. „Skazano sławną poetkę i znakomitą tłumaczkę na nieustanną bezdomność. Skromny pokój we wspólnym gospodarstwie z przesiedleńcami wyglądał na pobyt w przytułku. Posiłki w barach i jadalniach. Praca literacka w ciasnej, profesorskiej czytelni Uniwersytetu Poznańskiego. Wytchnienie w klasztornych kaplicach”. Bacznie śledziła ówczesne życie polityczne. Po czerwcowych wydarzeniach w Poznaniu w 1956 roku napisała wiersz „Rozstrzelano me serce w Poznaniu”. Ostatnie lata życia poetki były szczególnie trudne, gdyż na skutek powikłań pooperacyjnych straciła wzrok. W 1981 roku Uniwersytet Poznański przyznał jej tytuł doktora honoris causa. Zmarła 16 lutego 1983 roku, została pochowana na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.

Debiutowała w 1911 roku zbiorem wierszy *Ikarowe loty*, w sumie wydała ponad 15 tomików poezji. Pisała również wiersze i opowiadania dla dzieci, wspomnienia, dramaty sceniczne. Była autorką wielu przekładów i tłumaczeń z angielskiego, niemieckiego, rosyjskiego, rumuńskiego, węgierskiego.

„Kontynuowała najlepsze tradycje kresowe polskiej literatury, ukształtowane przez kulturę dworku szlacheckiego i wspaniała przyrodę tamtych ziem. W jej twórczości liryka osobista przeplata się z wierszami wyrastającymi i inspiracji chrześcijańskiej i umiłowania ojczystej przyrody”.

T.K.

Wykorzystano m.in. posłowie Waldemara Smaszcza do zbioru poezji Kazimierzy Iłakowiczówny *Okruszyński nieba*.

Lata przed wybuchem powstania styczniowego w literaturze i poezji

Część 2

Do pierwszej ważnej manifestacji patriotycznej doszło w Warszawie 11 czerwca 1860 roku. Odbył się wówczas pogrzeb wdowy po generalne Józefie Zajączku, który przerodził się w powszechną demonstrację antyaborczych nastrojów społecznych. W październiku tego samego roku, gdy w Warszawie odbywał się zjazd monarchów, sabotowano przygotowane iluminacje, bale i przedstawienia teatralne. Okazją do wielkiej manifestacji stała się rocznica wybuchu powstania listopadowego — 29 listopada 1830 roku, a wydarzenia sprzed 30 lat w następnych miesiącach dawały okazję do kolejnych zgromadzeń i demonstracji. Władze rosyjskie nie mogły oczywiście pozostać bezczynne wobec tak szerokiego ruchu społeczeństwa. Do rozpędzenia manifestantów zgromadzonych w dniu 25 lutego, by uczcić rocznicę bitwy o Olszynkę Grochowską, skierowano wojsko, a dwa dni później, na Krakowskim Przedmieściu od kul rosyjskich żołnierzy zginęło pięciu manifestantów. Demonstrację zorganizowali studenci Szkoły Sztuk Pięknych i Akademii Medyko-Chirurgicznej, a polegli — Filip Adamkiewicz, czeladnik, Michał Arcichiewicz, gimnazjalista, Karol Brendel, robotnik i dwóch ziemian — Marceli Karczewski i Zdzisław Rutkowski. Ich śmierć wstrząsnęła opinią publiczną. Ciała złożono w Hotelu Europejskim, gdzie właśnie wtedy obra-

dowało Towarzystwo Rolnicze, a potem wystawiono je w kościele Świętego Krzyża. Pogrzeb, który odbył się 2 marca na Cmentarzu Powązkowskim miał spektakularny charakter, przybyły delegacje Polaków z różnych dzielnic, w tym także z Krakowskiego i z Wielkopolski. W kondukcje szli, obok Polaków, m.in. Żydzi, w tym także warszawscy rabini. Jeszcze bardziej dramatyczny przebieg miała manifestacja na placu Zamkowym 8 kwietnia. Żołnierze ostrzelali tłum, zginęło ok. 100 osób, kilkaset zostało rannych.

Manifestacje, masowe nabożeństwa, szczególnie po tragicznych lutowych i kwietniowych wypadkach, nie były ograniczone tylko do terenu Warszawy czy zaboru rosyjskiego, choć tu na pewno miały najbardziej spektakularny charakter. Jak dowodzą zapiski pamiętnikarskie, rozszerzały się one, z różnym oczywiście nasileniem, właściwie na cały obszar ziem historycznie polskich, łącznie z Wielkopolską, Galicją i ziemiami zabranymi. Organizowano pielgrzymki do Częstochowy, brano udział w nabożeństwach organizowanych w Królestwie niedaleko granicy, przyjęto żałobę narodową i obyczaj publicznego śpiewania pieśni religijnych i narodowych w kościołach i pod figurami. Stanisław Krzyżanowski, w 1861 roku uczeń gimnazjum w Krakowie, wspomina o manifestacjach organizowanych pod wpływem wieści z Warszawy. Miały one najczęściej formę wieczornych zgromadzeń przed kościołami, podczas których śpiewano pieśni religijne i patriotyczne. Jako szczególnie popularne miejsca spotkań wymienia Krzyżanowski kościół i obraz Najświętszej Marii Panny od ulicy Floriańskiej oraz kościoły Franciszkanów, Kapucynów i Karmelitów. Autor wspomnień przywołuje również nabożeństwo żałobne, odprawiane w kościele Mariackim za pomordowanych i poległych w 1846 roku. Píše też o żałobnych i narodowych strojach noszonych przez mieszkańców Krakowa, a także o podejmowanych przez młodzież gimnazjalną w kościele św. Anny chóralskich śpiewach patriotycznych. Ryszard Bender w pracy *Rewolucja moralna 1861 roku* tak podsumowuje te wydarzenia: „Po kilku demonstracjach politycznych w Warszawie w latach 1858–1859 postanowiono nadać wystąpieniom charakter patriotyczno-religijny. Kościół był jedyną niezawisłą instytucją niepodporządkowaną rządowi rosyjskiemu. Nabożeństwa za poległych w Warszawie 27 lutego i 8 kwietnia spotęgowały uczucia religijne i patriotyczne mieszkańców Królestwa. Rozbudzenie uczuć religijnych sprawiło, że wszystkie wystąpienia uliczne, mimo że były często po prostu demonstracjami politycznymi, miały również cechy manifestacji religijnych. (...)



Artur Grottger, Zamknięcie kościołów, Cykl Warszawa, 1861

Religijny charakter demonstracji przejawiał się między innymi w śpiewaniu pieśni religijnych i religijno-patriotycznych. Śpiewy takie sprzyjały rozwojowi manifestacji i były w znacznym stopniu inspirowane przez duchowieństwo. Organizowano również procesje, powiązane często ze stawianiem pamiątkowych krzyży na cześć poległych. Manifestacje i procesje miały miejsce we wszystkich niemal miastach Królestwa⁷. Nastrój pobożności był powszechny, obejmował różne grupy społeczne, powodował czasem niemal zdziwienie obserwatorów. Adam Wieniawski tak opisywał w pamiętnikach swoje wrażenia: „Wyznam tu szczerą prawdę, że rzadko zdarzy się aby miasto mające blisko dwakroć sto tysięcy mieszkańców było tak ogólnie, a nieobłudnie *pobożne*. W każdą niedzielę, w każde święto do wszystkich kościołów warszawskich, przetłoczyć się nie można, a wszelkie uroczystości religijne, procesje na Boże Ciało, odpusty, roraty, pasje, czterdziestogodzinne nabożeństwa itd. odbywają się zwykle wśród niezliczonych tłumów osób różnego stanu płci i wieku. Często widzieć można ludzi młodych, różnych stopni towarzyskich, klęczących przykładnie, w ciągu całego nabożeństwa, albo modlących się z książek. Gwary, rozmowy, nieprzystojne oglądania się, są tak rzadkie, że ten któryby się śmiał na coś podobnego odważyć, znalazłby całą zgromadzoną publiczność oburzoną na siebie i nie mógłby być pewnym, czy przed drzwiami kościelnymi nie spotka go lekcja przyzwoitości. Kobiety wszystkie bez wyjątków modlą się tak pobożnie, że kto by obszedłszy kościoły chciał sądzić o ich usposobieniu moralnym, wziąłby przynajmniej połowę za osoby święte”.

Pamiętne manifestacje organizowane były także w Wilnie, Kownie (Manifestacja Jedności Rzeczypospolitej Obojga Narodów 12 sierpnia 1861 roku) i w Grodnie, a szczególnego charakteru nabrała wielotysięczna demonstracja zorganizowana w rocznicę unii horodelskiej w Horodle, 10 października.

14 października namiestnik Królestwa Polskiego ogłosił stan wojenny, a już następnego dnia, podczas obchodów rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki, wojsko wtargnęło do warszawskiej katedry, aresztując wiernych. W związku z tym

władze kościelne nakazały na znak protestu zamknięcie kościołów. Ogłoszono żałobę narodową.

Przejmującym oddaniem nastroju tych czasów, od manifestacji przez powstanie aż do klęski, są, utrzymane w czerniach i szarościach cykle rysunków Artura



Artur Grottger, Plac Zamkowy,
Cykl Warszawa, 1861

Grottgera. Wydarzeniom z 1861 roku poświęcone zostały szczególnie dwie serie — *Warszawa* i *Warszawa II*. Atmosferze towarzyszyła również popularna ornamentyka i symbolika, podkreślająca mesjanistyczne cierpienia narodu. Wykorzystywano na przykład motyw złamanego krzyża, który był aluzją do krzyża porąbanego podczas szarży na manifestantów: otaczano go koroną cierniową i palmami męczeństwa. Noszono ostentacyjnie żałobne stroje, biżuterię patriotyczno-martyrologiczną. Wiele demonstracji odbywało się na cmentarzach, w miejscach,

gdzie zabito manifestantów.

Reakcją na warszawskie wydarzenia były także poświęcone im wiersze, bezpośrednio nawiązujące do krwawego rozpędzenia manifestantów. Autorem *Śpiewu na cześć 25. lutego 1861 roku w Warszawie* jest na przykład Teofil Lenartowicz, który wprowadził do utworu całą gamę motywów biblijnych i religijnych, łącznie z osobą Boga wzywającego cierpiący naród „Łazarzu wstań!”. W drukach ulotnych Biblioteki Jagiellońskiej znajduje się między innymi wiersz *Do Boga (po zamknięciu kościołów w Polsce)* oraz pieśń *Do Boga (po ogłoszeniu całej Polski w stanie oblężenia w miesiącu październiku 1861)*, zaczynająca się od słów:

W oblężeniu Polska cała,
Nieprzyjaciół uczuła trwogę.
Tobie nasza cześć i chwała!
Tyś nam Panie wskazał drogę.

Kres manifestacjom położyło wspomniane wyżej wprowadzenie stanu wojennego i zamknięcie przez duchowieństwo kościołów w protestie przeciwko ich profanacji. Należy jednak podkreślić niezwykle doniosłą rolę, jaką demonstracje te odegrały w ożywieniu świadomości narodowej, w intensyfikacji postaw patriotycznych i dążeń

niepodległościowych, radykalizacji postawy społeczeństwa.

Utwory literackie musiały zgadzać się z charakterem tych żałobno-błagalnych uroczystości. Stawały się



Artur Grottger, Pierwsza ofiara,
Cykl Warszawa, 1861

one również sposobem wyrażenia nurtujących naród odczuć. Poezja okresu manifestacji, poddana ogólnemu nastrojowi spotęgowanej pobożności, była więc bardzo modlitewna. Wypowiadała uczucia tłumów, stąd bardzo duża liczba pieśni i hymnów nabożnych. Zapisy pamiętnikarskie i świadectwa historyczne dowodzą niezwyklej wprost popularności tych pieśni i ich stałej obecności w trakcie uroczystości. Co więcej, można wręcz mówić o bezpośrednim wpływie modlitwy poetyckiej, zwłaszcza tekstów już istniejących i popularnych, jak *Boże coś Polskę* czy *Chorał* Kornela Ujejskiego, na zachowanie społeczeństwa. Poezje te, a właściwie pieśni, wskazywały na określone postawy, sugerowały emocje, sposób przeżywania. W pewien sposób stanowiły scenariusz wielkiego patriotyczno-religijnego spektaklu, którym były manifestacje przedpowstaniowe.

Warto jednak wspomnieć, że wśród błagalnych modlitw pojawiają się też teksty z jednej strony doskonale opisujące sytuację duchową społeczeństwa, z drugiej zaś dostrzegające niebezpieczeństwa wynikające z biernej i pokutniczej postawy. Taki charakter ma na przykład datowany na 1861 rok wiersz Mieczysława Romanowskiego *Do modlącej się Polski*, w którym poeta wprowadza wyraźną cezurę między czasem modlitwy a czasem walki, pisząc:

O! módl się, Polsko — dziś ci jeszcze pora
czerpać otuchę w modlitwie i pieniu,
Miłą jest niebu piersi twej pokora
I ból w twem słowie i łza w twem spojrzeniu.
(...).

Jeszcze czas! módl się, błagaj przebaczenia;
Ziemie w niebiosą podnoś w twojem łonie,
Przebaczaj winnym, ciemnych ratuj z cienia,
Miej dla zachwianych miłując dłonie
I wódz do świątyń i mów: że tu ciekła
Krew z twego serca na zagubę piekła.

Gdy jednak przyjdzie moment działania, Polska ma „powstać na świtanie zdrowia”, gdyż:

Bóg cię nie zmienił na wieczną ławicę,
Matko wyniosłych duchów i rycerzy,
Gdy dzień twój błysnie, anioł w błyskawicę
Rzuci krew z urny i w skrzydła uderzy:
Krew ta czerwono nad światem zapala
Ale ty czuwać, byś nie przesłyszała.

W dalszych zwrotkach poeta wzywa do aktywności i otwartej walki

(...) śpiesz na bitew pola
Orężem wrogom kreślić twoje prawa,
Trąć z mogił harfy żałobne Eola,
Za sztandarami wznosząc radośnie „sława”.

Podobny nastrój, sygnalizujący moment przebudzenia, charakteryzuje wiersz Kornela Ujejskiego *Modlitwa*, powstały w 1860 roku. Poszczególne zwrotki, skierowane kolejno do Boga Ojca, Chrystusa, Maryi i Ducha

Świętego ukazują stan ducha narodu: „Grzeszni, senni zapomniani,/Ojcie nasz!/Budźmy się już w otchłani”. Kierowane do Trójcy Świętej i Matki Boga prośby, stanowiące trzon każdej strofy, eksponują konieczność powstania narodu, podjęcia walki i błaganie o pomoc w nadchodzących zmaganiach:

Daj nam jutrznię jasnowłosą,
Z płam i ze snu obmyj rosą,
Prowadź w pole, choćby boso...
Ojcie nasz! (...)
Twoje imię nam buławą,
Zmień na jasną drogę krwawą,
Daj zmartwychwstać nam ze sławą,
Chrystusie! (...)
Ty zwycięski na katusze
Spłyń Duchu!
Czekają Cię nasze dusze
W posłuchu!

Zgodnie z kanonem ujmowania postaci Maryi jest ona w wierszu Ujejskiego przede wszystkim wspomoczą i orędowniczką, która ma „wziąć w porękę” swe królestwo i przyczynić się do jego zmartwychwstania. Właśnie ta strofa wiersza Ujejskiego, nieco tylko sparafrazowana, stanowi pierwszą zwrotkę śpiewanej do dziś pieśni kościelnej:

Z dawna Polski tyś Królową,
Maryjo!
Ty za nami przemów słowo,
Maryjo!
Ociemniałym podaj rękę,
Niewytrwałym skracaj mękę,
Swe Królestwo weź w porękę,
Maryjo!

Różnica pojawia się tylko w pierwszym wersie, który u Ujejskiego brzmi: „Dawna nasza Ty Królowo” oraz w apostrofie, mającej formę „O Mario!”. Świadczy to o wielkiej popularności i długotrwałym funkcjonowaniu powstających w tym okresie utworów modlitewnych.

Warto zauważyć, że wtedy właśnie nastąpiła w tekstach poetyckich szczególna intensyfikacja nastrojów rozpacz i pokuty, cierpienia i męki, obecnych już u Kornela Ujejskiego w *Skargach Jeremiego* i w poezji patriotycznej lat czterdziestych i pięćdziesiątych. Motywy te były tak charakterystyczne, że w powszechnej opinii utrwaliły się niemal jako typowa modlitwa romantyczna.

Joanna Kułakowska-Lis

Literatura

R. Bender, *Manifestacje religijno-patriotyczne w Lublinie w 1861 roku*, „Roczniki Humanistyczne” 1958, t. VII, z. 2; R. Bender, *Rewolucja moralna 1861 roku*, Zeszyty Naukowe KUL 1961, t. IV, nr 3; S. Krzyżanowski, *Wspomnienia z czasów mojej młodości*, [w:] *Nadziei promienie. Trzy pamiętniki z XIX wieku*, Kraków 1978; A. Wieniawski, *Warszawa i warszawianie. Szkice towarzyskie i obyczajowe*, Warszawa 1857; A. Wojtkowski, *Manifestacje religijno-narodowe w Wielkopolsce przed powstaniem styczniowym*, „Strażnica Zachodnia” 1923, nr 1–3

Bitwa pod Węgrowem

Trzeciego lutego minęła 150. rocznica bitwy pod Węgrowem, miastem na pograniczu Mazowsza i Podlasia, w której powstańcy odnieśli zwycięstwo nad Rosjanami. Kilkotysięcznym zgromadzeniem powstańczym dowodzili: Władysław Jabłonowski „Genuńczyk” i Jan Matliński „Sokół”. Powstańcy byli słabo uzbrojeni, dysponowali kosami, strzelbami i nieznaczną liczbą zdobycznych karabinów. Przeciw sobie mieli doskonale wyszkolonych i wyekwipowanych żołnierzy rosyjskich, wspieranych przez artylerię. Generał Maniukin, pewny zwycięstwa, wydał rozkaz ataku. Kilkukrotnie szturm został odparty przez zdeterminowanych powstańców. Następnie kosynierzy, dowodzeni przez Władysława Jabłonowskiego, zaatakowali stanowiska rosyjskiej artylerii. Moskale, mimo przewagi uzbrojenia, byli tak przerażeni furją powstańców, że musieli wycofać się spod Węgrowa. Straty powstańców to blisko 150 zabitych i rannych, straty Rosjan miały być czterokrotnie wyższe. Zdobyte działa powstańcy zdemontowali. Po nieudanej nocy styczniowej było to wielkie, spektakularne zwycięstwo. Odbiło się szerokim echem w polskiej i europejskiej prasie. Także dlatego, że miano „Polskich Termopil” nadał węgrowskiej wiktorii Cyprian Norwid w wierszu *Venitas* — „U Polaka tyle Węgrów wart, Tyle!... co Termopile...”



Jan Rosen, Powstańcy 1863 roku, 1880; repr. za: F. Ziejka, Polska poetów i malarzy, Olszanica 2011

Francuski poeta August Barbier ślauił tę bitwę na całą Europę wierszem: *Atak pod Węgrowem*. Polskich kosynierów także porównał do Spartan Leonidasa. O „boju pod Węgrowem” pisała też Maria Konopnicka, której brat, Jan Wasiłowski, zginął na Kujawach. Po węgrowskiej batalii powstańcy ruszyli na wschód Podlasia, a w ślad za nimi podążyli Rosjanie. Cztery dni później (7 II 1863) doszło do bitwy pod Siemiatyczami. Połączone oddziały Romana Rogińskiego, Władysława Cichorskiego-Zameczka, Władysława Jabłonowskiego i Walentego Lewandowskiego, w sile trzech tysięcy powstańców, starły się z wojskiem gen. Maniukina, liczącym dwa i pół tysiąca żołnierzy i sześć dział. Po zaciętej walce, w której wyróżnili się kosynierzy, powstańcy wycofali się w porządku, choć ze stratami. Po siemiatyckiej bitwie wspomniani dowódcy rozwiązyali zgrupowanie i z podległymi sobie oddziałami prowadzili walkę partyzancką. Podpułkownik Walenty Lewandowski dostał się do niewoli rosyjskiej. Nikt z powstańców go nie zdradził, a Rosjanie, traktując jak szeregowca, skazali na zesłanie. Roman Rogiński po siemiatyckiej bitwie, rozpoczął rajd na Polesie, by ożywić tam ruch powstańczy. Niestety, miejscowa partyzantka rozpoczęła działalność dopiero na przełomie kwietnia i maja. Na jej czele stał późniejszy dyktator powstania, Romuald Traugutt, z którym współpracowała Eliza Orzeszkowa. Topniejący oddział Romana Rogińskiego dotarł na przełomie lutego i marca w okolice Turowa, gdzie został wzięty do niewoli. Sam Rogiński, jako dowódca oddziału i jeden z głównych organizatorów powstania na Podlasiu, był więziony przez władze rosyjskie. Wspomnienia spisał w pamiętnikach, będących cennym dokumentem tego czasu

Jerzy Tarnawski

Literatura: Jadwiga Prendowska, *Moje wspomnienia*; Roman Rogiński, *Wspomnienia*, Stefan Kieniewicz, *Dereszewicze 1863*.

Informacje dla pielgrzymów

Uprzejmie informujemy, że stopniowo zapełniają się listy uczestników na poszczególne wyjazdy, wszystkie wycieczki możemy więc uznać za potwierdzone. Szczegółowe programy umieszczone są na parafialnej stronie internetowej w zakładce „Pielgrzymki”, a plakat z informacjami wisi także w gablocie przy wejściu do kościoła.

Ponieważ pojawiły się pytania uczestników, dlaczego kwota za bilety (wyjazd do Czech) podana została w euro, a nie w koronach, spieszmy z wyjaśnieniem: po pierwsze euro łatwiej przeliczyć na złotówki niż korony, po drugie w bliskich nam kantorach kurs korony czeskiej jest

niekorzystny. Warto więc wymienić sobie tylko na własne potrzeby, a fundusze uzupełnić np. w Pradze, gdzie w kantorach można też wymieniać złotówki. Jeśli jednak ktoś chciałby opłacić wstępy w koronach — nie ma żadnych przeszkód. Podane kwoty w koronach czeskich kształtują się następująco: bilety normalne: 1400 CZK, a ulgowe: dzieci i studenci — 820 CZK, seniorzy — 1050 CZK, grająca fontanna — 220 CZK.

Przypominamy o wpłacie pierwszej raty za jednodzienny wyjazd na Węgry 27 kwietnia 2013 — 50 zł do 15 marca 2013, wpłata jest potwierdzeniem udziału w pielgrzymce.

Kącik ciekawej książki

Wacław HOLEWIŃSKI, *Opowiem ci o wolności*, Wydawnictwo Zysk i spółka, 2012

Najnowsza powieść Wacława Holewińskiego osnuta jest na autentycznych losach dwóch kobiet: Marii Nachtman i Walentyny Stempkowskiej, konspiratorek Narodowych Sił Zbrojnych. Jest to historia rzadko opisywanych w literaturze „żołnierzy wyklętych”. Ukazuje młode dziewczyny — bohaterki, które bezgraniczna wierność ideałom i ojczyźnie prowadziła przez obóz koncentracyjny w Ravensbrück, katownię UB i ciężkie więzienie dla wrogów władzy ludowej. „Bez ich poświęcenia, odwagi, samozaparcia, determinacji, żmudnej konspiracyjnej roboty podziemie nie byłoby w stanie przetrwać aż tylu lat. Wszyscy jesteśmy im winni najwyższy podziw. Jak by nie zabrzmiało to patetycznie — bez nich Polska byłaby inna” — pisze w zakończeniu autor.

T.K.

Tak, wiedziałyśmy, że jedziemy do Fordonu, nikt tego nie ukrywał. Niby do Bydgoszczy nie tak daleko, ale trwała ta podróż i trwała, zdawało się — w nieskończoność. (...) Wjechałyśmy na dworzec koło czternastej. W każdym razie mimo krótkich, grudniowych dni było jeszcze widno. (...) Przyłgnęłyśmy do szpary. Na peronie, przy którym się zatrzymał nasz pociąg, ustawiał się kordon milicji. Wyraźnie chcieli nas oddzielić od zwykłych podróżnych i od tych czekających na swych bliskich.

— Ustawić je w szeregu. Równo, równo — oficer w mundurze kapitana wskazywał palcem odkąd dokąd ma sięgać nasza kolumna. (...) Wokół milicjantów zaczęła się gromadzić ciekawski tłum podróżnych.

— Kogo wieziecie? — starsza kobieta w baranicy szarpnęła za rękaw milicjanta.

— Nie widzicie? Gestapówki, volksdeutschki — odpowiedział tak, aby wszyscy dookoła to usłyszeli.

To, co się potem stało, było jak smagnięcie białym. Tłum zaczął buczeć i krzyczeć.

— Powiesić je. Po co karmić to niemieckie gówno?

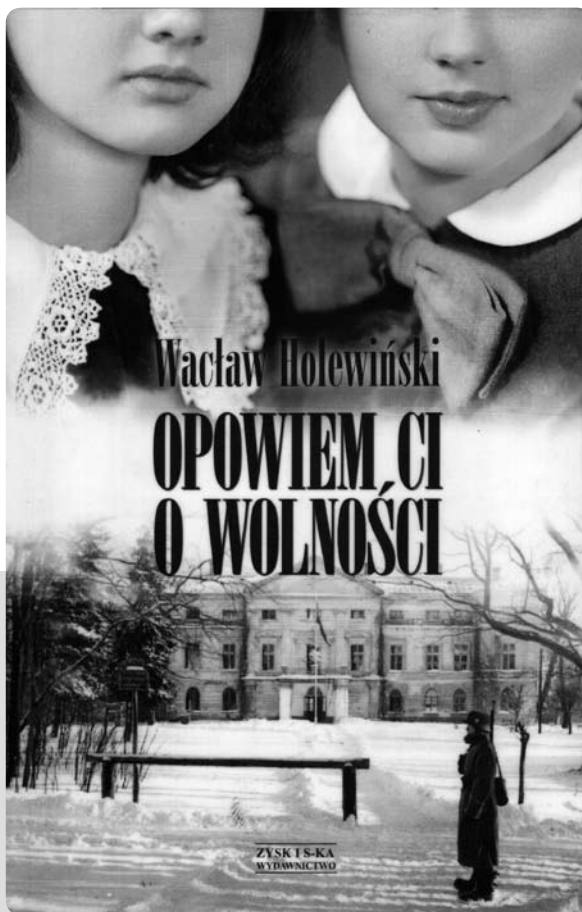
— Młody chłopak zaczął nam grozić zwiniętą w pięść dłonią. Stojąca obok niego kobieta wrzasnęła.

— Matkę mi zamordowali. I brata. Ścierwa przekłete. (...)

Nie usłyszyliśmy nawet dziesięciu kroków, gdy nagle w naszą stronę poleciały z tłumu grudy śniegu zmieszanego z błotem. Wencłówna złapała się za czoło. Widziałam, jak w ciągu sekundy, wyrósł na nim fioletowy, rosnący guz.

— Dziewczyny, „Marsz Mokotowa”... — rzuciłam najpierw w prawo, potem powtórzyłam też tym z lewej. Nie czekałam na nikogo.

„Nie grają nam surmy bojowe i werble do szturm nie warczą...” (...) Nie słuchałam, czy inne do-



łączyły się, szłam z przymkniętymi oczyma i darłam się na całe gardło. I nagle uświadomiłam sobie, że niesie echo, że śpiewa cała kolumna, pewnie ponad setka bab. I w ciągu sekundy przestałyśmy być bezbronne, bezimienne, zastraszone i samotne. Czułam, jak spływa na mnie jakieś ciepło, poczucie wspólnoty. I chyba wszystkie to czuły. (...) Patrzyłam, jak ten tłum, stojący za kordonem milicjantów, nagle się ucisza, jak przestają w naszą stronę lecieć obelgi i grudy lodu, jak pięści, jeszcze przed chwilą wyciągnięte w naszą stronę, nagle opadają i jak najpierw pojawia się zdumienie, niedowierzanie, a potem wstyd i szacunek dla tych przemarzniętych, ledwie ubranych kobiet.

— Cholera, to nie są żadne gestapówki. To nasze... Z Warszawy — w tym śpiewie usłyszałam, jak mężczyzna w uszance podwiązanej pod brodą krzyczy do stojącej obok żony. Patrzyłam, jak staje na baczność, jak podnosi rękę do góry, tak jakby chciał zaszutować. (...) Chyba nigdy nie czułam się tak dobrze. Byłam po raz pierwszy od aresztowania wolnym człowiekiem. I zdałam sobie sprawę, że już nigdy mnie nie złamią. Nigdy.

Fragment książki

Harmonia dźwięków

Muzyką świata są dźwięki ciał niebiańskich, powstające z obrotu sfer, których harmonia jest niewątpliwa (...). Przez regularną i trafną proporcję liczb muzyka skłania ludzi do sprawiedliwości (...). Podnosi ducha, rozweselając umysły czyni ludzi zdolniejszymi do podejmowania trudów i w ostatecznym rozrachunku zjednuje duszy zbawienie, gdyż (...) ze wszystkich sztuk jest ona ustanowiona do głoszenia chwały boskiej. Tak pisał na przełomie XV i XVI wieku Adam z Fuldy, niemiecki kompozytor i teoretyk muzyki. Zaś sto lat wcześniej Jakub z Liège głosił, że *Muzyka w ogólnym, obiektywnym sensie odnosi się niejako do wszystkiego, do Boga i stworzeń, bezcielesnych i cielesnych, niebiańskich i ludzkich.*



Koncert Geniusz rodziny Mozarta. Na scenie orkiestra kameralna Akademia i dyrygent Igor Pylatyuk

Ci, którzy na co dzień żyją muzyką, na pewno zgadzają się tymi opiniami. Choć powstały one przed wiekami, nie straciły w żadnym stopniu na aktualności. My zaś — amatorzy, miłośnicy muzyki, też czasem możemy spotkać się z nią na tyle intensywnie, by poczuć, że faktycznie *podnosi ducha, rozweselając umysły i skłania ludzi do sprawiedliwości.*

Okazją do takich właśnie przeżyć już od kilku lat jest odbywające się w Sanoku na przełomie stycznia i lutego Międzynarodowe Forum Pianistyczne — wspaniała impreza, skierowana oczywiście przede wszystkim do młodych adeptów sztuki fortepianowej (nie tylko zresztą, pojawiają się coraz to nowe instrumenty). Przez ponad tydzień mogą oni spotykać się z Mistrzami, kształcić się pod ich kierunkiem, sprawdzać się na występach, uczestniczyć w wykładach i prelekcjach. Mieszkańcy Sanoka i okolic zostali natomiast zaproszeni w zimowe wieczory do tajemniczego świata muzyki, którego część trafiła do Domu Kultury.

A koncerty, których dominantą stała się muzyka Mozarta, były naprawdę wspaniałe. Już w piątek z recitalem mistrzowskim wystąpiła flecistka, prof. Jadwiga Kotnowska. W sobotę wieczorem mogliśmy wysłuchać koncertu młodych pianistów — laureatów Złotych Parnasów z ubiegłych lat. Niedziela — oficjalne rozpoczęcie Forum przyniosła niezapomniane wrażenia.

Koncert zatytułowany *Geniusz Rodziny Mozartów* umożliwił słuchaczom poznanie arcyciekawych dzieł nie tylko znanego powszechnie Wolfganga Amadeusza (kwintet Es-dur na fortepian i instrumenty dęte), ale też jego syna — Franza Xavera (wykonany został niezwykle trudny technicznie koncert fortepianowy, z którym świetnie poradził sobie młody ukraiński pianista). Warto może dodać, że Franz przez wiele lat mieszkał i pracował we Lwowie. Zwieńczenie stanowiła brawurowo i szalenie dowcipnie zagrana kompozycja Leopolda Mozarta — czyli ojca Wolfganga Amadeusza — *Symfonia Dziecięca* na instrumenty dziecięce i orkiestrę. Na scenie mogliśmy podziwiać Lwowską Orkiestrę Kameralną „Akademia” pod batutą prof. Igora Pylatyuka.

Poniedziałkowy wieczór upłynął pod znakiem wirtuozerii i mistrzowskiej interpretacji — recital światowej sławy pianisty — Eugena Indjica, który wykonał m.in. dzieła Chopina, Beethovena i Schumana wprowadził wszystkich w romantyczny i nostalgiczny nastrój.

Wtorkowy koncert był w jakimś sensie kulminacją Forum. Poświęcony — ponownie jak jeden z wieczorów w ubiegłym roku — pamięci Tatiany Shebanovej, pozwolił widzom na podziwianie muzyki w różnych konfiguracjach — solowej, na cztery ręce, na fortepianie i trąbce. A w tą atmosferę wspomnień i melancholii wtargnął z niezwykłą dynamiką Dymitr Szostakowicz i jego koncert na fortepian, trąbkę i orkiestrę kameralną. Przy klawiaturze zasiadł Stanisław Drzewiecki, syn Tatiany, a partię trąbki wykonał światowej sławy muzyk jazzowy — Gary Guthman, od kilku lat mieszkający w Polsce.



Eugene Indjic i profesorowie Forum po poniedziałkowym koncercie

Jego występ był przedsmakiem tego, co czekało nas we czwartek, kiedy cały koncert, a właściwie należałoby napisać show, upłynął pod znakiem jazzowej wirtuozerii, dowcipu i żartu. Gary Guthman i jego kwartet, a także młodzi pianiści, którzy świetnie radzili sobie z jazzowymi aranżacjami zawładnęli publicznością, która nie tylko zgotowała artystom owację na stojąco, ale też domagała się rozlicznych bisów. Był to

►►► 23

zresztą jedyny koncert odbywający się przy pełnej sali — z jednej strony to bardzo dobrze, że potrafimy docenić świetną muzykę jazzową, z drugiej strony szkoda, że słuchaczy brakowało trochę na innych, równie wspaniałych występach.



Koncert Tatiana Shebanova in memoriam

Tradycyjnie już koncert śródowny to transmitowany przez internet maraton występów młodych artystów, ale w tym roku w jakimś sensie maratonom był także wieczór piątkowy, kiedy w pierwszej części w koncertach fortepianowych Mozarta zaprezentowali się młodzi wirtuozi wraz z kwartetem smyczkowym Prima Vista, a w drugiej Vytautas Landsbergis, kiedyś prezydent Litwy, obecnie eurodeputowany i profesor muzykologii, wykonał nastrojowe utwory litewskiego kompozytora Mikołaja Ciurlionisa.

Tydzień w muzycznej harmonii upłynął bardzo szybko, nieoczekiwanie nadeszła sobota i wieczór finałowy — czyli koncerty fortepianowe Wolfganga Amadeusza Mozarta. Na scenie miejsca zajęła Lwowska Orkiestra Kameralna „Akademia”, za pulpitem dyrygenckim stał prof. Igor Pylatyuk, a do fortepianu podchodzili kolejno młodzi artyści. Z tym, że słowo młodzi nie do końca oddaje to, czego byliśmy świadkami. 11 lat, 10 lat, 12 lat — kiedy słyszeliśmy zapowiadany wiek pianistów, nie do końca wierzyliśmy, w to, co oglądaliśmy... Jak uroczo brzmiały informacje prowadzących, że ten oto koncert Mozart pisał, gdy miał 10 lat i będzie go grał dziesięcio-latek. To zupełnie co innego słuchać, czy czytać o dziecięcych artystach koncertujących gdzieś w świecie, a co innego zobaczyć na własne oczy, jak świetnie radzą sobie z trudnymi utworami, jak doskonale współpracują z orkiestrą. Wszyscy — i ci najmłodszy i ci starsi — wypadli znakomicie, a serca słuchaczy podbiła pianistka z Polski, Rozalia Kierc, która właśnie w trakcie Forum skończyła 14 lat — ona zresztą zdobyła tradycyjną nagrodę publiczności.

Cóż można jeszcze dodać, oprócz wyrazów podziwu dla organizatorów, światowej sławy profesorów, muzyków, przyjeżdżających do Sanoka, a przede wszystkim dla tych utalentowanych i tak bardzo pracowitych, skromnych młodych ludzi? Może warto wspomnieć

o rodzinnej atmosferze panującej podczas koncertów i spotkań w kulisach, o doskonale prowadzących koncerty — prof. Janinie Tatarskiej i redaktorze Adamie Rozlachu, o wyjątkowo sympatycznym profesorze Igorze Pylatuku, rektorze Lwowskiej Akademii Muzycznej, który wspierał na każdym kroku młodych artystów, tworząc niezwykle miłą nastrój podczas koncertów? Może jeszcze o tym, że już od lat Forum nie ogranicza się do Sanoka, a koncerty i wykłady odbywają się m.in. w Lwowie, Krośnie, Kielcach, Koszycach, Jasle, Mielcu, Bardejowie, Stalowej Woli? Zanim więc wymienieni zostaną — jak zawsze w takich sprawozdaniach wypada — laureaci, trzeba podziękować tym, dzięki którym mogliśmy przez tydzień żyć muzyką, boską sztuką harmonii — z prof. Jarosławem Drzewieckim i panem Januszem Ostrowskim, muzykami, prezesami Podkarpackiej Fundacji Kultury na czele. Bez ich zaangażowania, pomysłów i inicjatyw, a także bez pracy wielu innych osób, których nie sposób tu wymienić, nie byłoby Międzynarodowego Forum Pianistycznego.

FOT. ARCHIWUM PODKARPACKEJ FUNDACJI ROZWOJU KULTURY



Laureaci Złotych Parnasów z prof. Jarosławem Drzewieckim (z prawej) i Januszem Ostrowskim

Czekamy już na przyszłoroczne koncerty, tym razem pod znakiem muzyki rodziny Bachów.

Joanna Kułakowska-Lis

Laureaci Forum

Nagród, podobnie jak w ubiegłych latach, było tak dużo, że trudno je wszystkie wymienić. Wspomnijmy zatem tylko o najważniejszych, osoby zainteresowane odsyłając na stronę Fundacji, gdzie można znaleźć pełną listę nagrodzonych (www.interpiano.pl).

Główne nagrody, czyli Złote Parnasy, otrzymali: Maria Anikina, Alina Andriuti, Yulia Suhorukova, Artur Hoffman i Katsiaryna Maretskaya. Nagrody Chopinowskie zdobyli: Anna Parkita, Kamil Pacholec, Anastasia Ten i Joanna Wicik. Udział w koncercie Lwy Fortepianu (nagroda prof. Jarosława Drzewieckiego) w Warszawie wezmą: Oleksandr Yankevych, Ekaterina Grabova, Jekaterina Sarajewa-Drzewiecka, a wspomnianą już nagrodę publiczności otrzymała Rozalia Kierc. A były jeszcze rozliczne nagrody, wyróżnienia, zaproszenia na koncerty, recitale, stypendia dla tych, którzy swoją przyszłość łączą z muzyką.

Ferie w zagórskiej bibliotece

Tradycyjnie w okresie ferii zimowych Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Zagórzu zorganizowała dla swoich małych czytelników spotkania pod hasłem *Nie tylko mole książkowe zapraszamy na ferie zimowe z pomysłem*. W okresie od 11 do 22 lutego przygotowaliśmy urozmaicony program zajęć, by młodzi zagórzanie, którzy nie wyjechali na zimowy wypoczynek, w sposób ciekawy i aktywny spędzili czas wolny od nauki.



We wtorek 12 lutego przed dziećmi stanęło bardzo trudne zadanie — miały namalować kopie obrazów słynnych malarzy. Mali artyści z wielką pasją oddali się swojej pracy, dlatego też nie było to zwykłe kopiowanie, ale tworzenie prawdziwych dzieł sztuki. W naszej galerii wiszą *Słoneczniki*, *Mona Lisa*, *Dzieci pod drogowskazem*, *Nenufary*, *Marlin Monroe* i wiele innych bardzo ciekawych prac.

W środę 13 lutego dzieci obejrzały spektakl Teatru Art-Re *Warkocz Królowy Wisłki*. Spektakl powstał na podstawie mało znanej legendy polskiej autorstwa Marty Juzy-Jakubowskiej, opowiadającej o pochodzeniu nazwy rzeki Wisły. Natomiast we czwartek, 14 lutego, mali czytelnicy dowiedzieli się, kim był Święty Walenty, a potem własnoręcznie wykonali Walentynki dla najbliższych.

W drugim tygodniu ferii, we środę, 20 lutego, oddział dla dzieci zamienił się w biuro detektywistyczne. Dzieci miały do wykonania cztery różne zadania sprawdzające najważniejsze cechy detektywa (cierpliwość, spostrzegawczość, pamięć, umiejętność kojarzenia faktów), a w nagrodę otrzymywały licencję prywatnego detektywa. Przy okazji poznały ogrom-

ną liczbę książek o tematyce kryminalno-detektywistycznej będących w bibliotece.

W czwartek 21 lutego obejrzały film *Mikołajek* w reżyserii Laurenta Tirarda. Mikołajek to chłopiec, który ma wielu przyjaciół oraz mnóstwo energii do zabawy. I jak to zwykle bywa ze świetnymi pomysłami małych chłopców, dorośli nie wiadomo dlaczego uważają je za zupełnie nieodpowiednie. Dlatego zarówno



no przyjaciele Mikołajka, jak i on sam, wciąż pakują się w kłopoty, choć bardzo się starają być grzeczni. Kiedy 50 lat temu René Goscinny i Jean-Jacques Sempé stworzyli postać tego rozbrykanego chłopca, nikt nie traktował ich opowiadań jako przyszłej klasyki. Dzisiaj Mikołajek jest jednym z najbardziej rozpoznawalnych bohaterów dziecięcego świata. Cała seria książek cieszy się niesłabnącym uwielbieniem wśród czytelników.

Piątek 22 lutego był ostatnim dniem ferii w bibliotece. Odwiedził nas wyjątkowy gość — Reksio — został on zaproszony, aby rozdać najmłodszym czytelnikom nagrody książkowe w dwóch konkursach. Nagrodzeni zostali najlepsi czytelnicy 2012 roku (lista w następnym „Verbum”) oraz czytelnicy biorący udział w konkursie „Punktowanie za czytanie — Ferie 2013”.

Na czas ferii zimowych oddział dla dzieci stał się jeszcze bardziej przyjaznym miejscem dla młodych czytelników. Proponowane przez nas różnorodne formy spędzenia wolnego czasu dały możliwość wyboru i znalezienia dla siebie czegoś naprawdę interesującego. O tym jak świetnie wszyscy się bawili świadczą zdjęcia.

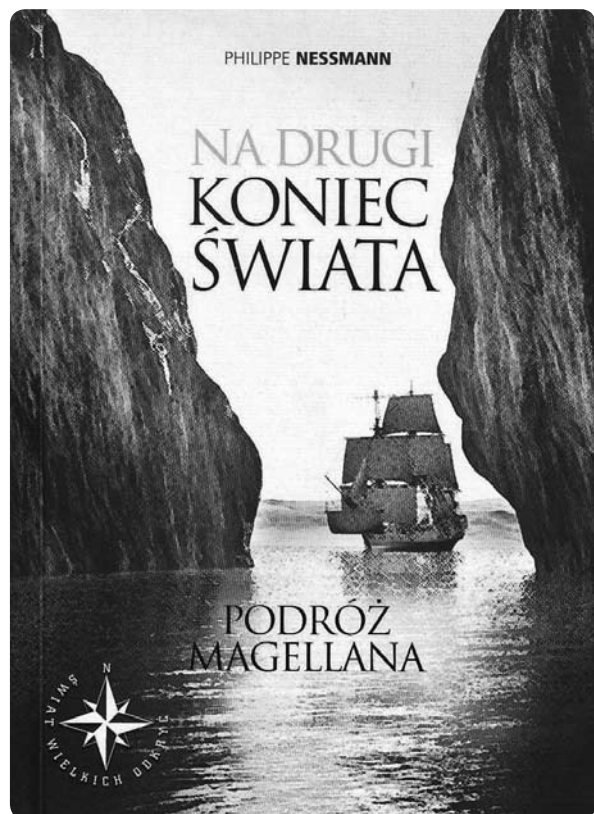
Pierwsze dziesięć miejsc w tegorocznym „Punktowaniu za czytanie” zajęli: Emilia Krawczyk (45 książek), Patrycja Salamon (27) Aniela Żobrowska (22), Natalia Rachwalska (21), Julia Krawczyk (21), Nadia Rachwalska (19), Wiktoria Wcisło (19), Michał Brągiel (15), Aleksandra Krawczyk (14), Łukasz Krzywdzik (10).

E.R.

Nowości dla młodych czytelników

Philippe Nessmann: *Na drugi koniec świata. Podróż Magellana*

W serii Świat Wielkich Odkryć ukazała się książka Philippe Nassmanna *Na drugi koniec świata. Podróż Magellana*. Autor od zawsze miał trzy pasje: nauki ścisłe, historia i pisanie. Dlatego też zajmuje się wydawaniem książek dla dzieci i młodzieży zawsze zawierających tło



naukowe i historyczne. Polecana książka to opis wyprawy Ferdynanda Magellana, która była jedną z najbardziej niezwykłych przygód żeglarskich. O wyprawie opowiada Antonio Pigafetta (ur. ok. 1491 w Wenecji, zm. po 1534) — podróżnik, mieszkaniec Republiki Weneckiej. Pigafetta urodził się w bogatej rodzinie i studiował astronomię, geografię oraz kartografię. Z nuncjuszem apostolskim Francesco Chieregatim przed 1519 rokiem udał się do Hiszpanii. W Sewilli dowiedział się o planowanej wyprawie Ferdynanda Magellana i po zapłaceniu sporej sumy (1000 maravedi) dostał się na pokład jednego ze statków. 20 września 1519 Magellan wyruszył z 270 członkami załogi. 6 września 1522, po opłynięciu kuli ziemskiej, do Hiszpanii wróciło zaledwie 18 ludzi. Wśród nich znajdował się Pigafetta. W czasie podróży prowadził dziennik, w którym opisał m.in. śmierć Magellana. Stał się on podstawą relacji spisanej po powrocie do ojczyzny, zatytułowanej *Relazione del Primo Viaggio Intorno Al Mondo* (*Relacja z wyprawy Magellana dookoła świata*). Jej fragmenty zostały opublikowane w 1525 w Paryżu, w całości wydano ją dopiero pod koniec XVIII wieku. Nie zachował się oryginalny manuskrypt tekstu.

Nie wiemy wszystkiego na temat pierwszego opłynięcia Ziemi, tym bardziej, że wydarzyło się to pięć wieków temu. W tej powieści mieszają się więc fakty i zdarzenia, które mogły się wydarzyć. Dlatego warto ją przeczytać.

E.R.

Nowoczesne technologie w naszej bibliotece

Audiobooki to książki w nowoczesnym formacie dla tych, którzy mają mało czasu. Słuchać ich można, nie męcząc oczu, podczas prowadzenia samochodu, w autobusie, pociągu, przy sprzątaniu czy gotowaniu.

Od dawna słuchaliśmy w radiu powieści w odcinkach, ale nadawane one były w określonych porach. Teraz wystarczy mieć pod ręką odpowiedni odtwarzacz i na przykład nadrabiać zaległości w nieprzeczytanych lekturach.

Wśród Polaków ta forma książki ma swoich zwolenników. Według szacunków samych producentów wydaliśmy na nie w ubiegłym roku 25 milionów złotych. Również nasza biblioteka zakupiła ostatnio kilka nowych audiobooków w wykonaniu znakomitych lektorów.

W serii *Mistrzowie słowa* Anna Dereszowska czyta *Emmę* Jane Austen a Anna Seniuk *Wichrowe wzgórza* Emily Brönte, Adam Ferency znakomicie interpretuje *Dżumę* Alberta Camusa a Henryk Pijanowski sen-

sacyjną powieść z XVII wieku *Crimen* Józefa Hena. Natomiast Krzysztofa Gosztyłę możemy posłuchać w ponad 24-godzinny nagranie *Diuny* Franka Herberta.

Serdecznie zapraszamy wszystkich, którzy kochają książki, do słuchania powieści, zwłaszcza tych, które państwu oferujemy — bo cóż to jest książka? Historia opowiedziana przez autora. Dla kogoś, kto lubi historie, słuchanie nie wyklucza czytania i odwrotnie.

T.Z.

Audiobook, czyli książka mówiona, to nagranie dźwiękowe tekstu książki odczytanego przez lektora, natomiast **e-book**, inaczej książka elektroniczna, to treść publikacji zapisana w formie pliku elektronicznego, przeznaczonego do odczytania na odpowiednim urządzeniu posiadającym przystosowane do tego oprogramowanie (np. czytnik).

Spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki

12 lutego 2013 roku odbyło się kolejne spotkanie DKK dla dorosłych. Tradycyjnie już miałyśmy do omówienia dwie książki. Dyskusję rozpoczęliśmy od pozycji pt. *Biała wilczyca*, autorstwa francuskiej pisarki Theresy Revay, której akcja rozpoczyna się w 1917 roku w Rosji, ogarniętej głodem i biedą. Główną bohaterką jest uparta, niepokorna i drażliwa piętnastoletnia



Ksenia Fiodorowa Ossalina, którą życie bardzo mocno doświadczyło. Na jej oczach został zamordowany ojciec, a ona była zmuszona uciekać z ogarniętego rewolucją Piotrogradu, wioząc ze sobą chorą matkę — która zresztą umiera na tyfus — młodszą siostrę i nowo narodzonego braciszka. Przeżyła obozy dla uchodźców, mieszkała w mansardzie, spędzała noce na wyszywaniu sukien, by wreszcie w latach dwudziestych w Paryżu stać się jedną z najsłynniejszych muz foto-

grafów. Na swojej drodze spotyka czarującego fotografa, w którym się zakochuje, jednak świadomie odrzuca tę miłość. Bez chwili zastanowienia bierze pod swój dach dwójkę wystraszonych żydowskich dzieci, aby tym samym uchronić je przed nazistowskimi łapankami. Ksenia nie miała łatwego życia, a jej upór i wytrwałość budziły w wielu ludziach podziw. Zdaniem klubowiczek powieść, ukazująca wiele wątków, od rosyjskiej rewolucji, poprzez wielki paryski świat, z całą pewnością godna jest polecenia i przeczytania.

Drugą omawianą pozycją była książka Joanny Bator — *Ciemno, prawie noc*, przedstawiająca historię reporterki Alicji Tabor, która po wielu latach powraca do swojego rodzinnego miasta Wałbrzycha. Tam musi zmierzyć się z własną, dramatyczną historią, ponieważ w dzieciństwie przeżyła ogromną traumę, którą trudno wymazać z pamięci. Autorka przedstawia wiele opowieści, które główna bohaterka wysłuchuje, zbiera, rozwiązuje tajemnicze historie, a każda z nich przepełniona jest smutkiem, przygnębieniem, ciemnością i złem. Mimo mrocznej treści dyskusja nad tą książką była dość długa i ożywiona, a opinie na jej temat podzielone.

Miłośników dobrej książki zapraszamy na kolejne spotkanie DKK 13 marca 2013 roku o godz. 17.00, będziemy rozmawiać o książce *Świat musi mieć sens. Przerwana rozmowa Arcybiskupa Józefa Życińskiego i Aleksandry Klich* oraz poznamy dalsze losy Kseni Ossaliny w książce Theresy Revay *Wszystkie marzenia świata*.

A.B.

Z SANOKA NA KORONĘ ZIEMI

SPOTKANIE Z ŁUKASZEM ŁAGOŻNYM
14 MARCA 2013, GODZ. 18.00

**ŁUKASZ
ŁAGOŻNY**

**ZDOBYWCA
CZTERECH
SZCZYTÓW
KORONY ZIEMI**

ELBRUS (5642 m n.p.m., Rosja)
ACONCAGUA (6960 m n.p.m., Argentyna)
MONT BLANC (4810 m n.p.m.)
McKINLEY (6194 m n.p.m., Alaska)

MIEJSKO-GMINNA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W ZAGÓRZU
ZAPRASZA DO SALI KAMERALNEJ

Serdecznie zapraszamy na wyjątkowe spotkanie zorganizowane przez Miejsko-Gminną Bibliotekę Publiczną w Zagórz, które odbędzie się 14 marca o godz. 18.00 w Sali Kameralnej. Będziemy mieć okazję, by bliżej poznać podróżnika, alpinistę Łukasza Łagożnego, który — poza wymienionymi obok szczytami z Korony Ziemi, ma już na swoim koncie także szwajcarski Matterhorn. Łukasz Łagożny mieszka i pracuje w Sanoku, a góry są jego pasją od dzieciństwa. Zaczynał od wędrówek po Bieszczadach, a teraz zdobywa najwyższe szczyty świata. W programie, obok fascynujących opowieści, pokaz slajdów i sprzętu wysokogórskiego.

Korona Ziemi — najwyższe szczyty poszczególnych kontynentów. W Azji — Mount Everest (8850 m n.p.m.), w Ameryce Południowej Aconcagua (6960 m), w Ameryce Północnej — McKinley (6195 m), w Afryce Kilimandżaro (5895 m), na Antarktydzie Masyw Vinsona (4897 m); w przypadku Australii istnieją dwie interpretacje: Góra Kościuszki (2230 m) lub Puncak Jaya w Oceanii (4884), w Europie według geografów to Mont Blanc (4810 m), a według alpinistów Elbrus (5642 m)

I Zagórski Kiermasz Wielkanocny

23 marca 2013 roku (sobota) w Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Zagórze (sala Kameralna) w godzinach 10.00–17.00 odbędzie się Kiermasz Wielkanocny. Swoje wyroby zaprezentują Koła Gospodyń Wiejskich Miasta i Gminy Zagórze.

Serdecznie zapraszamy wszystkich zainteresowanych nabyciem stroików świątecznych, pisanek, kartek świątecznych oraz innych wyrobów, które mogą być wykorzystane do tworzenia wielkanocnych dekoracji. Atrakcją kiermaszu będą stoły wielkanocne z potrawami do degustacji. Serdecznie zapraszamy!



Dzień Myśli Braterskiej

22 lutego w kalendarzu pracy drużyn harcerskich to dzień szczególny — Dzień Myśli Braterskiej, obchodzony zgodnie z myślą twórcy skautingu Roberta Badena-Powella: „Posłannictwem moim jest rozprzestrzenianie przyjaźni i braterstwa na całym świecie”.

Komendantka Hufca ZHP Ziemi Sanockiej zaprosiła na spotkanie Harcerskich Pokoleń, połączone z obchodami Roku bł. Wincentego Frelichowskiego, patrona polskiego harcerstwa. O 15.00 w kaplicy św. Maksymiliana Kolbe w Sanoku odprawiona została Msza Święta, w której licznie uczestniczyli przedstawiciele harcerstwa ziemi sanockiej. Kościółek wypełnił się śpiewem:

„Jest dziesięć praw i dobrze wiem,
że według nich pójde świątą drogą.
Lilijki znak i krzyża cień,
one w moim życiu mi pomogą

Być wytrwałym silnym być
oto co przyświeca mi,
to jest cel, którego chcę.
Boże tylko daj mi siłę.

Po Mszy Świętej uczestnicy spotkali się w budynku hufca, by wysłuchać wspomnień z historii sanockiego harcerstwa.

Przesłanie z tego spotkania wyłania się samo. W harcerskim systemie wartości zasadnicze miejsce zajmuje pojęcie służby na rzecz ładu moralnego. Jej istotą zaś jest wychowanie do miłości, godności i wolności, zatem do pełni człowieczeństwa.

Nasi poprzednicy tworzyli programy, które nazywano: „Dziś — Jutro — Pojutrze”. Ta idea, mimo radykalnie innych okoliczności historycznych, pozostaje niezmieniona.

dh. Eugenia Penar

Arcybiskup Józef Michalik doktorem honoris causa

21 lutego ks. Arcybiskup Józef Michalik otrzymał tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, w uznaniu „niezlomnej postawy w obronie wiary i praw ludzi wierzących, a zarazem otwartości na świat, oraz wielkiego wkładu w dialog z innymi narodami i Kościołami”.

W wykładzie wygłoszonym z tej okazji, a zatytułowanym *Wyzwania Kościoła wobec znaków czasu współczesnej Europy*, Ksiądz Arcybiskup zwracał między innymi uwagę na zadania Kościoła w nowych czasach, w obliczu odchodzenia od modelu kultury chrześcijańskiej. Podkreślał, że priorytetem staje się troska o wiarę prawdziwą, powiązaną z życiem, przekazywaną dzięki posłudze słowa, a pierwszym i podstawowym wyzwaniem współczesnego świata jest wołanie o obecność Boga w naszym życiu. Tematem głównej części wykładu była

postawa Kościoła, a zatem także wszystkich wierzących, wobec kryzysów i zagrożeń, które stają się udziałem ludzkości. Za szczególnie niebezpieczne Ksiądz Arcybiskup uznał odłączanie oceny moralnej od wydarzeń społecznych i politycznych. W podsumowaniu zaś powiedział: „Kościół w Polsce nie chce przejmować władzy świeckiej ani wchodzić w jej kompetencje, ale nie może zrezygnować z mówienia o tym, co uważa w dzisiejszej rzeczywistości za dobre i złe, za niegodne i nie do zniesienia dla godności człowieka”. Prawdziwa obecność Kościoła w społeczeństwie nie wyraża się bowiem poprzez spektakularne wystąpienia, ale przez zwyczajną, codzienną posługę i świadectwo życia każdego z nas. Bardzo serdecznie gratulujemy Księdzu Arcybiskupowi zaszczytnego tytułu, dołączamy też z okazji imienin życzenia zdrowia i wielu Łask Bożych.

„Bo Polski chwata z ofiar synów płynie...”

W stulecie urodzin bł. ks. phm. Stefana Wincentego Frelichowskiego — patrona polskich harcerzy

*Błogosławiony, czuwać nad nami,
Patronie naszych niełatwych dróg (...)
Jest ku świętości najprostszą drogą,
służyć Ojczyźnie ze wszystkich sił,
kochać przyrodę, Ojczyznę, Boga
jak On to czynił, gdy wśród nas był.*

Rok 2013 został ogłoszony rokiem błogosławionego ks. podharcmistra Stefana Wincentego Frelichowskiego — patrona polskich harcerzy. 18 listopada 2012 roku Rada Naczelna ZHP podjęła stosowną uchwałę, w której „wyraziła najwyższe uznanie i oddała hołd tej niezwyklej postaci harcerza i kapłana, który całym życiem pełnił służbę Bogu i ludziom”.



Stefan Wincenty Frelichowski urodził się 22 stycznia 1913 roku w Chełmży, jako trzecie dziecko Ludwika i Marty Frelichowskich. Miał pięcioro rodzeństwa, z którym łączyły go silne i serdeczne więzy. W pamiętniku, który prowadził od jedenastego roku życia, zapisał:

„Rodzina moja dała mi jasny pogląd na życie. Wszczepiła w mą duszę ten boski pierwiastek, wszczepiła mi miłość ogólnoludzką dla uciśnionych i biednych i dała mi poszanowanie dla pracy”. Rodzice prowadzili w Chełmży małą piekarnię i sklep cukierniczy, co zapewniało utrzymanie całej rodziny. Od najmłodszych lat Wincenty był ministrantem, a służenie do Mszy

Świętej traktował jako wyróżnienie i nigdy tego obowiązku nie zaniedbywał. W szeregi harcerstwa wstąpił w wieku 14 lat. W organizacji tej działał bardzo aktywnie. Zdobywał kolejne stopnie, pełnił funkcje od zastępowego do drużynowego. Swoją pracę w harcerstwie kontynuował jako alumn w seminarium, a potem jako wikariusz w kolejnych parafiach. „Ja sam mocno wierzę, że państwo, którego wszyscy obywatele byłiby harcerzami, byłoby najpotężniejszym ze wszystkich”. Lata szkolne i gimnazjalne upłynęły mu w rodzinnej miejscowości i w Pelpinie. W czasie nauki w gimnazjum związał się też z Sodalnością Mariańską, pełnił w niej przez dwa lata funkcję prezesa. Był wielkim czcicielem Matki Bożej. Po maturze wraz z kolegami odbył rekolekcje na Jasnej Górze. Wybór kapłaństwa jako drogi życiowej nie był dla Stefana Wincentego sprawą łatwą. Widział siebie w zawodzie lekarza — chirurga, marzył o rodzinie, podobnej do tej, w której się wychowywał, ale postanowił „...miast dzieci swoich będę dzieci innych wychowywał i do Boga prowadził. Urabiał ich dusze”. Po święceniach pełnił funkcję kapelana i osobistego sekretarza bpa St. Wojciecha Okoniewskiego. Z początkiem 1938 roku biskup powierzył mu obowiązki wikariusza w parafii Świętej Trójcy w Wejherowie, a później w parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Toruniu. W tym czasie ks. Frelichowski zdołał zaangażować się w szereg inicjatyw duszpasterskich. Był członkiem Związku Kapłanów „Unitas”. Opiekował się Katolickim Stowarzyszeniem Młodzieży, pełnił funkcję kapelana Chorągwi Pomorskiej. Dał się poznać jako wielki zwolennik i propagator misji. Prowadził szeroką działalność charytatywną, szczególną troską otaczając chorych i cierpiących. Cały czas pracował z dziećmi i młodzieżą, jeździł na wycieczki, organizował majówki. Co tydzień publikował swoje refleksje duszpasterskie w parafialnej prasie.

Został aresztowany zaraz na początku wojny, 18 października 1939 roku, i osadzony w Forcie VII w Toruniu. Przeszedł przez obozy koncentracyjne w Stutthofie, Sachsenhausen i Dachau, gdzie przebywał ponad cztery lata. Był to najstarszy niemiecki obóz koncentracyjny. Stanowił główne skupisko duchowieństwa z całej Europy, szczególnie z Polski. W okresie pobytu w obozie koncentracyjnym ks. Frelichowski zadziwiał współwięźniów całkowitym poddaniem się woli Bożej i spokojem wewnętrznym. W chwilach największego zwątpienia i rozpaczki wskazywał na ogromną moc modlitwy: „Czym dla ciała pożywienie, tym dla duszy modlitwa” — mówił. Wierzył, że czas skrajnego poniżenia, głód, cierpienia, wojna, nienawiść przemina, a miłość i dobroć nie przeminie. Właśnie z wiary

►►► 29

i modlitwy czerpał tę bezgraniczną ufność w zwycięstwo dobra nad złem. Z natury był człowiekiem pogodnym i radosnym, podkreślają to wszyscy, którzy go znali osobiście. W 1943 roku w Dachau napisał wiersz wzorowany na hymnie Juliusza Słowackiego, w którym daje świadectwo swej gotowości do poniesienia najwyższej ofiary w służbie Bogu i Ojczyźnie.

„Radosnym Panie! Nie siedzę beczynnienie
Z Chrystusa życiodajną łącząc się ofiarą
Gdy bracia moi za Ojczyznę walczą...
Więc, że więzień za Ojczyznę walczyć nie może...
Radosnym, Boże!

W obozie w Dachau opiekował się chorymi na tyfus, przekradając się do ich baraków, by nieść pomoc

i umacniać Eucharystią. Do pomocy udało się mu pozyskać 32 polskich księży. W czasie tej posługi zaraził się tyfusem i zmarł w przeddzień wyzwolenia obozu, 23 lutego 1945 roku, w opinii świętości. Wyjątkowość zmarłego kapłana uznali nawet hitlerowcy, pozwalając, po raz pierwszy w obozie w Dachau, na modlitwy przy trumnie. Było to wydarzenie bez precedensu. Na trumnie pojawiły się nawet kwiaty.

Ojciec Święty Jan Paweł II beatyfikował Sługę Bożego Stefana Wincentego Frelichowskiego 7 czerwca 1999 roku w Toruniu. Nazwał Go „heroicznym świadkiem miłości pasterskiej”, który „oddął swoje kapłańskie życie Bogu i ludziom niosąc, pokój ofiarom wojny”.

T.K.

Wykorzystano m.in. artykuły zawarte w czasopiśmie „Arka” 2010, nr2

Niedziela „Ad Gentes”

Druga niedziela Wielkiego Postu od kilku lat jest dniem szczególnej modlitwy za misje, czasem solidarności z misjonarzami, w tym roku przeżywanym pod hasłem „Pomagajmy misjonarzom w Roku Wiary”. Zbierane wówczas ofiary przekazywane są na potrzeby misji, dzięki czemu polscy misjonarze mogą „kontynuować głoszenie Ewangelii o Zbawieniu, budować kościoły, kaplice, szkoły, ośrodki zdrowia oraz szpitale, formować katechistów, pomagać potrzebującym,

karmić głodnych, leczyć chorych, podtrzymywać na duchu strapionych oraz pomagać dzieciom w edukacji” — jak pisze w swym przesłaniu ks. Jerzy Mazur, Przewodniczący Episkopatu Polski ds. Misji. Starając się wypełniać wezwanie Benedykta XVI: „zaangażowanie misyjne wierzących nigdy nie może słabnąć”, starajmy się w miarę naszych potrzeb włączyć w dzieło pomocy misjom.

J.K.



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską
w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego
„Uwierz we własny sukces — II edycja”

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Szanowni mieszkańcy powiatu leskiego i sanockiego!

Mamy przyjemność poinformować, że pojawiła się możliwość uzyskania bezzwrotnej dotacji w wysokości 40 tys. zł na rozpoczęcie działalności gospodarczej.

Każdy mieszkaniec powiatu leskiego lub sanockiego, który nie ukończył 25 roku życia lub ukończył 50 lat, lub jest osobą niepełnosprawną może złożyć wniosek o dotację.

II nabór

21.02.2013 — 15.03.2013

Szczegółowe informacje można uzyskać w Bieszczadzkim Forum Europejskim (38-600 Lesko, ul. Mickiewicza 17), pod numerem telefonu 13 469 62 72 lub na stronie internetowej www.uwierzwewlasnysukces.pl.



Bieszczadzkie Forum Europejskie
ul. Mickiewicza 17, 38-600 Lesko
tel. 605 847 337, tel./faks 13 469 62 72
e-mail: biuroprojektu62@interia.pl, www.bfe-lesko.pl



Wojewódzki Urząd Pracy
w Rzeszowie

Spotkania ze Słowem Bożym

III niedziela Wielkiego Postu (3.03): pierwsze czytanie — Księga Wyjścia (Wj 3, 1–8a), spotkanie Mojżesza z Bogiem w krzewie gorejącym; drugie czytanie — I List św. Pawła do Koryntian (1 Kor 10, 1–6, 10–12), Ewangelia św. Łukasza — przypowieść o drzewie figowym (Łk 13, 1–9).

IV niedziela Wielkiego Postu (10.03): pierwsze czytanie — Księga Jozuego (Joz 5, 9a, 10–12), drugie czytanie — 2 List św. Pawła do Koryntian (2 Kor 5, 17–21), Ewangelia św. Łukasza — przypowieść o Synu Marnotrawnym (Łk 15, 1–3, 11–32).

V niedziela Wielkiego Postu (17.03): pierwsze czytanie — Księga Izajasza (Iz 43, 16–21), drugie czytanie List św. Pawła do Filipian (Flp 3, 8–14), Ewangelia św. Jana — sąd nad jawnogrzeznicą (J 8, 1–11).

Liturgia Słowa przeznaczona na trzecią, czwartą i piątą niedzielę Wielkiego Postu podporządkowana jest — o ile można tak powiedzieć — kilku wspólnym myślom, ukazanych między innymi dzięki wykorzystaniu formy przypowieści.

Pierwsza myśl to potrzeba, wręcz konieczność, nawrócenia. We fragmencie Ewangelii czytanej w tym roku 3 marca (Łk 13, 1–9) słyszymy prawie groźbę Chrystusa — „Jeśli się nie nawrócicie, wszyscy tak samo zginiecie”. Te zdecydowane słowa mogą budzić u słuchaczy wręcz lęk, tym bardziej, że w tekście łączą się z obrazami gwałtownej tragicznej śmierci — „Galilejczyków, których krew Piłat zmieszał z krwią ich ofiar”, czy tych „osiemnastu, na których zawaliła się wieża w Siloe i zabiła ich”. W judaizmie, szukając przyczyn nieszczęścia, dotyczącego jakiegoś człowieka, często wskazywano na ewentualne złe czyny, które miał on popełnić — tymczasem Chrystus podkreśla, że, ci którzy ponieśli śmierć, nie byli „większymi grzesznikami, jak inni mieszkańcy Jeruzolimy” — każdy bowiem potrzebuje nawrócenia i pokuty. Podobną myśl przynosi I List św. Pawła do Koryntian, w którym Apostoł ostrzega — „Niech przeto ten, komu zdaje się, że stoi, baczy, aby nie upadł”, „Nie szemrajcie, jak niektórzy z nich szemrali i zostali wytraceni przez dokonującego zagłady”.

Ewangelie z czwartej i piątej niedzieli Wielkiego Postu przynoszą powszechnie znane opowieści, a ich bohaterami są ci, którzy zrozumieli potrzebę nawrócenia. Syn Marnotrawny z Ewangelii św. Łukasza (Łk 15, 1–3, 11–32) po roztrwonieniu ojcowskiego majątku, gdy poznał swój błąd, przemyślał swoje postępowanie, podejmuje jedyną słuszną decyzję — „Zabiorę się i pójdę do mego ojca, i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie, już nie jestem godzien nazywać się twoim synem: uczyni mnie choćby jednym z najemników”. Na pewno też konieczność porzucenia życia w grzechu rozumie po spotkaniu

z Chrystusem kobieta, którą „dopiero pochwycono na cudzołóstwie” pojawiająca się we fragmencie Ewangelii św. Jana (J 8, 1–11).



Lukasz Cranach, Chrystus i jawnogrzeznicą

Drugą myślą, przewijającą się przez wszystkie czytania, jest prawda o potędze, ale też nieogarnionej dobroci i miłosierdziu Boga, który „Syna swego dał, aby każdy, kto w niego wierzy nie zginął, ale miał życie wieczne”. Archetypiczny wręcz już obraz wzruszonego i rozradowanego ojca ze wspomnianej Przypowieści o Synu Marnotrawnym, wyprawiającego wspaniałą ucztę, gdyż „ten mój syn był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się” koresponduje ze słowami psalmu responso-ryjnego „Miłosierny jest Pan i łaskawy,/ nieskory do gniewu i bardzo cierpliwy”, „On odpuszcza wszystkie twoje winy/ i leczy wszystkie choroby,/ On twoje życie ratuje od zguby/ i obdarza cię łaską i zmiłowaniem (Ps. 103)”. Wspomniana na początku groźba Chrystusa o karze za grzechy zostaje nieco złagodzona przypowieścią o nie dającym owoców drzewie figowym, które właściciel chce wyciąć, ogrodnik jednak wyprasza dla rośliny jeszcze jedną szansę: „Panie, jeszcze na ten rok je pozostaw; ja okopię je i obłożę nawozem; może wyda owoc. A jeśli nie, w przyszłości możesz je wyciąć”. Zaś scena z sądem nad jawnogrzeznicą jest niezwykle obrazem miłosierdzia Chrystusa, budzącym w człowieku nadzieję na przebaczenie win: „I ja ciebie nie potępiam. Idź, a do tej chwili już nie grzesz”.

Jednakże Bóg w tych niedzielnych czytaniach jest nie tylko miłosierny dla grzeszników. On troszczy się o każdego człowieka, podtrzymując go swoją potęgą, „wszystkich uciśnionych ma w swojej opiece” (Ps. 103). Jahwe, „Pan, Bóg ojców waszych, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba” mówi do Mojżesza we wspaniałej scenie przy gorejącym krzewie (I czytanie 3 marca): „Dosyć napatrzyłem się na udrękę ludu mego w Egipcie i nasłuchiłem się narzekań jego na ciemśców, znam tedy dobrze jego uciężenie. Zstąpiłem, aby do wyrwać z jarzma egipskiego i wyprowadzić z tej ziemi

►►► 31

do ziemi żyznej i przestronnej, do ziemi, która opływa w mleku i miod” „Ja jestem, który jestem” — słyszy Mojżesz i wie, że oto stanął przed Panem (Wj 3, 1–8a). Trudno się więc dziwić, że psalmista podkreśla dobrość Boga: „Szukałem pomocy u Pana, a On mnie wysłuchał/ i wyzwolił od wszelkiej trwogi. (...) Oto zawołał biedak i Pan go usłyszał,/ i uwolnił od wszelkiego ucisku (Ps. 34).

Prawda o Bożej miłości i potędze, o zaufaniu człowieka sprawia, że — choć w czytaniach stale pojawia się motyw grzechu — przebija z nich też wielki optymizm i przekonanie o możliwości odrodzenia i nawrócenia. Jak bowiem pisze św. Paweł w Liście do Koryntian, przewidzianym na niedzielę 10 marca: „Jeżeli ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto wszystko stało się nowe. Wszystko zaś to pochodzi od Boga, który pojednał nas ze sobą przez Chrystusa i zlecił nam posługę jednania. Albowiem w Chrystusie Bóg pojednał ze sobą świat, nie poczytując ludziom ich grzechów, nam zaś przekazując słowo pojednania” (Kor 5, 1, 17–21). Podobnie przemawia Izajasz (1 czytanie 17 marca): „Nie wspominajcie rzeczy minionych, nie roztrząsajcie w myśli dawnych rzeczy. Oto Ja dokonuję rzeczy nowej: pojawia się właśnie, czyż jej nie poznajecie? Otworzę też drogę na pustyni, ścieżyny na pustkowiu. Sławić Mnie będą zwierzęta polne, szakale i strusie, gdyż na pustyni dostarczę wody i rzek na pustkowiu, aby napoić mój lud wybrany. Lud ten, który sobie utworzyłem, opowiadać będzie moją chwałę” (Iz 43, 16–21).

Człowiek powinien bowiem faktycznie przede wszystkim chwalić Boga, jak czyni to psalmista: „Błogosław, duszo moja Pana/ i nie zapominaj o wszystkich jego dobrodziejstwach” (Ps. 103), „Będę błogosławił Pana po wieczne czasy,/ Jego chwała będzie zawsze na moich ustach (...) Wysławiajcie ze mną Pana,/ wspólnie wywyższajmy jego imię (Ps. 34), a ponadto, podążając za słowami św. Pawła z Listu do Filipian (Flp 3, 8–14; 17 marca) zapominać „o tym, co ze mną, a wywyższając siły ku temu, co przede mną” pędzić „ku wyznaczonej mecie, ku nagrodzie, do jakiej Bóg wzywa w górę w Chrystusie Jezusie”. Jak bowiem pisze Apostoł: „wszystko uznaję za stratę ze względu na najwyższą wartość poznania Chrystusa Jezusa Pana mojego”. Z wezwaniem do odnowy życia, powrotu do Boga, łączą się aklamacje przed Ewangelią: „Pan mówi: Nawracajcie się, bliskie jest Królestwo niebieskie”, „Nawróćcie się do Boga waszego, On bowiem jest łaskawy i miłosierny”.

Tym, co pozostaje w pamięci po zagłębieniu się w słowa Pisma, są też postaci osób przekonanych o własnej nieomyślności i sprawiedliwości, których pewność ulega zachwianiu w konfrontacji z miłosierdziem Chrystusa i Bożą prawdą — to ci, którzy przyprowadzają do Jezusa cudzołożną kobietę, chcąc wystawić go na próbę. Najpierw butni, wierzący w swą nieomyl-

ność i prawość, z satysfakcją przyłapujący bliźnich na ich grzechach, rozchodzą się powoli, wstydliwie i cicho, po pamiętnych słowach Jezusa: „Kto z was jest bez grzechu niech pierwszy rzuci na nią kamień”.

Nieco inną postacią, choć też skonfrontowaną z nawróconym grzesznikiem, jest brat Syna Marnotrawnego, ten rozgoryczony i zagniewany, który w poczuciu — jak mu się wydaje — jawnej niesprawiedliwości, nie chce wejść do domu i mówi do ojca: „Oto tyle lat ci służę i nigdy nie przekroczyłem twojego rozkazu, ale mnie nie dałeś nigdy koźlęcia, żeby się zabawił z przyjaciółmi. Skoro jednak wrócił ten syn twój, który roztrwonił twój majątek z nierządnicami, kazałeś zabić dla niego utuczone cielę”. Także on jednak spotyka się ze zrozumieniem i miłością. Ojciec nie pozostawia go samego, wychodzi do niego i tłumaczy mu, wyjaśnia i przekonuje: „Moje dziecko, ty zawsze jesteś przy mnie i wszystko moje do ciebie należy. A trzeba się weseć i cieszyć z tego, że ten brat twój był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się”.

Po lekturze tegorocznych wielkopostnych czytań mszalnych, obok świadomości ludzkiej słabości i konieczności nawrócenia, pozostaje bowiem pełne optymizmu przekonanie wyrażone słowami psalmisty: „Bo jak wysoko niebo wznosi się nad ziemią, tak wielka jest łaska Pana dla Jego czcicieli”, a „Ci, co we łzach sieją,/ żąć będą w radości./ Idą i płaczą niosąc ziarno na zasiew,/ lecz powrócą z radością, niosąc swoje snopy (Ps. 126).

J.K.

Przypowieść o Ojcu

Kiedy się starasz zapomnieć
pamięta
kiedy nie możesz zasnąć
czeka aż się obudzisz
kiedy nie myślisz wracać
wygląda ciebie
kiedy nie widzisz wyjścia
każe otwierać wrota
kiedy umierasz z głodu
poleca nakrywać stoły
kiedy się kulisz w łachmanie
wybiera dla ciebie szatę
gdy mówisz wstanę i pójde
rusza naprzeciw
gdy trzesz oczy jak suche kamienie
płacze nad tobą
kiedy nie śmiesz wyciągnąć rękę
oplatają cię jego ramiona
gdy twój brat wypomni żeś odszedł
odpowie że właśnie wróciłeś

Janusz Pasierb



Zapraszamy do jak najliczniejszego udziału w nabożeństwie Zagórskiej Drogi Krzyżowej.

Z okazji imienin Księdzu Proboszczowi Józefowi Kasiakowi składamy najserdeczniejsze życzenia — dużo zdrowia, wielu łask Bożych, opieki Matki Bożej Zagórskiej oraz sił i wytrwałości w pracy duszpasterskiej

Dziękczynienie za pontyfikat Benedykta XVI i modlitwy o wybór nowego Papieża

Biskupi polscy zachęcają zarówno do modlitwy dziękczynnej za pontyfikat ustępującego Papieża, za Jego osobę, jak też za kardynałów, którzy już wkrótce rozpoczną obrady konklawe. 28 lutego również w naszej parafii odprawiona zostanie Msza Święta intencji Papieża, a 3 marca odmawiana będzie litania do św. Józefa o mądrość dla kardynałów. Warto podjąć też indywidualną modlitwę za Kościół i Papieża w tym historycznym momencie dziejów.

Aktualności parafialne

Zapraszamy na nabożeństwa wielkopostne:

☛ **Droga Krzyżowa** — w każdy piątek, o 16.30 oraz po Mszy Świętej, o 17.30; zapraszamy również do uczestniczenia we Mszy Świętej. W kościele w Zasławiu Droga Krzyżowa w piątki o godz. 16.00, o 15.30 Msza Święta.

☛ **Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym** — w niedzielę o 16.15; o 17.00 Msza Święta. Kazania pasyjne głosi ks. Przemysław Macnar.

Za odprawienie Drogi Krzyżowej i udział w Gorzkich Żalach zyskuje się odpust zupełny pod zwykłymi warunkami. Odpust można zyskać również w piątki Wielkiego Postu za odmówienie Modlitwy do Chrystusa Ukrzyżowanego.

Parafia Rzymskokatolicka

pw. Wniebowzięcia
Najświętszej Marii Panny
ul. Piłsudskiego 137 • 38-540 Zagórz
tel. 13 462 20 36

☛ **1 marca** — pierwszy piątek miesiąca; okazja do spowiedzi przez cały tydzień pół godziny przed Mszą Świętą; w piątek godzinę przed Mszą Świętą. Chorych odwiedzimy jak w każdym miesiącu.

☛ **2 marca** — pierwsza sobota miesiąca. Zapraszamy na Mszę Świętą, modlitwę różańcową i czuwanie przed obrazem Matki Bożej Zagórskiej zakończone Apelem Maryjnym.

☛ **4 marca** — wspomnienie św. Kazimierza, święto patronalne zagórskiej szkoły, uroczysta Msza Święta o godz. 9.00, a następnie w sali MGOKiS odbędzie się część artystyczna. Serdecznie zapraszamy nauczycieli, uczniów i rodziców.

Kancelaria parafialna czynna jest
od poniedziałku do piątku
pół godziny przed mszą świętą wieczorną
i po mszy świętej

☛ **19 marca** — Uroczystość św. Józefa Oblubieńca NMP; dzień modlitwy za mężów i ojców.

☛ **21 marca** — wielkopostna spowiedź parafialna.

☛ **22 marca** — Droga Krzyżowa na wzgórzu klasztorne. Msza Święta w tym dniu o 16.30, a następnie o 17.00 wyruszymy w stronę klasztoru zatrzymując się przy poszczególnych stacjach. Serdecznie zapraszamy.

☛ Odpust parafialny — ze względu na to, że w tym roku 25 marca wypada w poniedziałek Wielkiego Tygodnia, liturgiczna uroczystość Zwiastowania NMP przesunięta zostaje na 8 kwietnia. Wtedy także obchodzić będziemy odpust parafialny.

☛ Dla rodziny z Wujskiego, która straciła dom w pożarze, zebraliśmy w I niedzielę Wielkiego Postu 2125 zł.

www.parafia-zagorz.pl
kontakt@parafia-zagorz.pl